



Na Oścież

*Miesięcznik Sanktuarium i Parafii
Matki Boskiej Królowej Męczenników*

Nr 9 (173)

Bydgoszcz-Fordon wrzesień 2009 Rok XVII ISSN 1505-7151



Nawet w wakacje w naszej parafii nie można się nudzić. Były celebracje i modlitwy, spotkania, pielgrzymki i koncerty. Zaś dniem kumulacji – syntezy wielu lat mozolnej pracy – był 14. września, kiedy to po pontyfikalnej Mszy św., której przewodniczył ks. Biskup Ordynariusz poświęcono uroczystie XII stację Kalwarii Bydgoskiej Golgoty XX wieku – tzw. „Bramę do nieba”. Choć na Kalwarii prace nie zostały jeszcze ukończone, dzieło to – w jego zasadniczym kształcie – możemy już podziwiać i kontemplować.

Monumentalne wymiary, pięknie oświetlona „Brama do nieba” staje się znakiem – logo dla Fordonu, jak nazwał ją w kazaniu ks. bp Jan Tyrawa. Wydarzenia są jeszcze zbyt świeże w naszej pamięci, aby wzbudziły głębszą refleksję, ale już dziś możemy powiedzieć, że nie da się obok stacji przejść obojętnie.

Rozmowa miesiąca toczy się z członkiem Zarządu Stowarzyszenia Budowy Kalwarii Golgoty XX Wieku – panem Aleksandrem Grzybkiem i pokazuje między innymi zakres starań i prac, które trzeba było wykonać, aby dziś cieszyć się wspaniałym dziełem.

Są też w wydaniu teksty, które artykułują treści jakie niesie przesłanie Golgoty XX wieku. Problemy, które nękały XX wiek nie zostały rozwiązane, ale przeniosły się na wiek XXI i do dziś trwają nasze z nimi zmagania. Jest więc refleksja o tym co stało się z naszym człowieczeństwem i jak przyjmujemy różne formy cierpienia.

Zapyta ktoś dlaczego tyle treści o smutnych sprawach? Łatwo odpowiedzieć. Z chwilą ogłoszenia, że nasze miejsce na ziemi zostało nazwane Sanktuarium Królowej Męczenników i Kalwarii Bydgoskiej – nie może być inaczej. Ważne jest to szczególnie w tym roku, kiedy zainaugurowano dzień drugiego odpustu w Sanktuarium – we wspomnienie NMP Bolesnej (15. września) i tak już będzie na zawsze.

Niniejsze wydanie ukazuje się w III Niedzielę września, w dniu środków społecznego przekazu obchodzonego w Kościele w Polsce. Trzeba zapytać przy tej okazji, jak radzimy sobie na co dzień z lawiną informacji, która do nas dociera i jak na nas wpływa? Czy może tak jak na nieroztropnego narciarza, który ginie pod jej zwalami, czy też roztropnie potrafimy znaleźć cichy kąt na refleksję i zadumę o naszym życiu?

Ukazały się dwa opracowania związane z budową Kalwarii Bydgoskiej. Są o nich informacje na stronach tego wydania. Warto je mieć w swojej bibliotece.

Następne wydanie już za miesiąc, a w nim znów będzie o Sanktuarium Kalwarii i Golgoty XX wieku.

Fred

W NUMERZE M.IN.:

W poszukiwaniu człowieczeństwa	(s. 7)
Kult Matki Boskiej Bolesnej	(s. 9)
Historia w moim sercu	(s. 11)
Ks. Melchisedec odpowiada	(s. 19)

W NASTĘPNYCH NUMERACH:

Rozmowa z Jackiem Kucabą
Święci bydgoscy

*Str. 1 okładki - XII Stacja Kalwarii Bydgoskiej
fot. Mieczysław Pawłowski*

Proboszczowskie zamyslenia



KALWARIA BYDGOSKA

Piszę te słowa jeden dzień po uroczystościach 70 lecia obchodów rocznicy wybuchu II wojny światowej i wydarzeń bydgoskich. Mam odczucie duchowego spełnienia, że główne uroczystości o wymiarze wojewódzkim przeżyaliśmy w naszym Sanktuarium. Podniosła biskupia pontyfikalna Msza św. z udziałem zacnych Gości, a nade wszystko poświęcenie XII stacji Drogi Krzyżowej tzw. „Drogi do Nieba” wniosły dla naszego Sanktuarium nowe wartości.

Tak oto z dumą możemy powiedzieć – Bydgoszcz – Sanktuarium Matki Boskiej Królowej Męczenników dołącza do świętych miejsc w Polsce i Europie, które mają – niekiedy od wieków – swoje Kalwarie.

Niewielkie wzgórze, na którym Jezus Chrystus został ukrzyżowany i poniósł męczeńską śmierć, nazywamy Golgotą lub Kalwarią. Od tego drugiego określenia zaczerpnięto nazwę sanktuariów, w których wierni rozpamiętują Mękę Pańską. Zwyczaj tworzenia kalwarii sięga korzeniami średniowiecza, gdy pielgrzymi powracający z Ziemi Świętej pragnęli w rodzinnych stronach odtworzyć miejsca związane z Męką Pańską. Początkowo możliwie wiernie kopiowano jerozolimską Drogę Krzyżową, toteż pod kalwarie wybierano tereny zbliżone wyglądem do Jerozolimy. Drogi pasyjne często odpowiadały długością rzeczywistej drodze Chrystusa dźwigającego krzyż. Do Polski zwyczaj zakładania kalwarii przywędrował na początku XVII w. Pierwsza była Kalwaria Zebrzydowska. Dziś w Polsce istnieje kilkadziesiąt kalwarii.

Kalwarie to niezwykle miejsca religijne uniesienia i duchowej kontemplacji, często to wspaniałe dzieła sztuki będące zjawiskiem specyficznym w europejskiej kulturze i sztuce.

Kalwarie – od strony religijnej patrząc – to miejsca kultu Męki Pańskiej zaznaczonej poszczególnymi stacjami, czasem kapliczkami, kolejnych stacji drogi krzyżowej. Według najstarszych tradycji odprawia się w kalwariach najczęściej przed Wielkanocą uroczyste misteria pasyjne i drogi krzyżowe.

Kalwarie polskie w niespotykany sposób łączą kult Chrystusa Ukrzyżowanego i Matki Boskiej Bolesnej.

Dażenie do upamiętnienia Męki Pańskiej łączy się z głęboko zakorzenionym w naszej tradycji kultem maryjnym. Ojciec Święty Jan Paweł II, który od wczesnej młodości często nawiedzał Kalwarię Zebrzydowską, tak mówił o niepowtarzalnym charakterze tego miejsca: Nade wszystko jednakże to, co tutaj człowieka stale pociąga na nowo, to właśnie owa tajemnica zjednoczenia Matki z Synem i Syna z Matką. Tajemnica ta opowiedziana jest plastycznie i szczerze przez wszystkie kaplice i kościółki, które rozłożyły się wokół centralnej bazyliki.

Kalwaria jest miejscem, do którego można się szczerze przywiązać, do którego

się przychodzi, gdy tylko czas pozwoli albo przymusza potrzeba. Byli przez wieki i są do dziś ludzie, którzy od młodości do sędziwej starości nie opuścili żadnego odpustu, nie stracili roku bez nabożeństwa kalwaryjskiego. Uważają to sobie za wielkie szczęście i z wdzięcznością dziękują za to Bogu i Matce Najświętszej, obchodzą swe dziesiątki lat liczące jubileusze w łączności z Kalwarią.

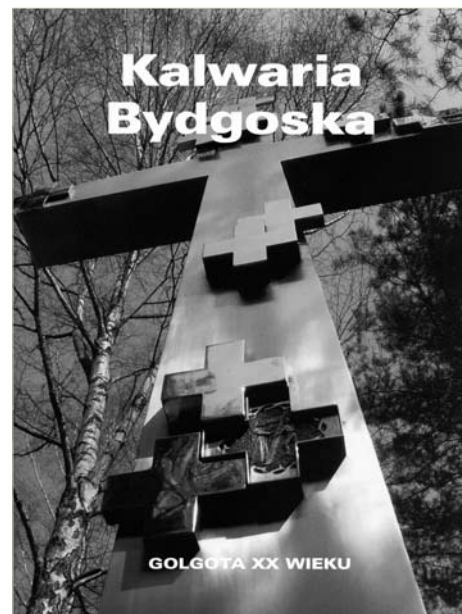
Wczoraj 14 września 2009 roku, ksiądz biskup ordynariusz bydgoski Jan Tyrawa poświęcił XII stację Drogi Krzyżowej Bydgoskiej Kalwarii. Kalwaria ta wybudowana na cmentarzu Doliny Śmierci, na grobach bohaterskich bydgoszczan z 1939 roku niech będzie na zawsze znakiem głębokiej wiary ludzi naszego czasu, którzy w Krzyżu Chrystusa widzą sens i treść swego życia, swoje wczoraj, dziś i jutro.

Zatem nowa kalwaria o nazwie SANKTUARIUM KRÓLOWEJ MĘCZENNIKÓW, KALWARIA BYDGOSKA – GOLGOTA XX WIEKU została poświęcona.

Zachęcam moich parafian do gorliwej modlitwy, aby wypełniały się słowa naszego księdza biskupa Jana Tyrawy, który w Dekrecie ustanawiającym nasze Sanktuarium napisał:

„Ufam, że Sanktuarium stanie się miejscem duchowego wzrastania wiernych nie tylko Bydgoszczy, ale i całej Diecezji Bydgoskiej, podejmując wszystkie te zadania, jakie Kościół przewiduje. Niech stanie się również miejscem pamięci historycznej i inspirowe do działań zmierzających do krzewienia ducha pokoju i pojednania”.

ks. proboszcz Jan



Ukazało się okolicznościowe wydanie „Kalwaria Bydgoska Golgota XX Wieku, które wydano staraniem Urzędu Miasta Bydgoszczy. Opracowanie zawiera wiele ważnych tekstów na temat Kalwarii Bydgoskiej, poczynając od słów papieża Jana Pawła II, a na kalendarium budowy i dobrodziejach kończąc. Z pełnym przekonaniem można to wydawnictwo polecić Czytelnikom i parafianom.

Redakcja

DWIE KALWARIE

z Aleksandrem Grzybkim – rozmawiają Irena i Mieczysław Pawłowscy

Na początek takie proste pytanie: Co to jest Archikonfraternia Literacka?

Pytanie jest zasadne, bo wielu ludzi, słysząc nazwę „Archikonfraternia Literacka” mniema, że tu literaci są jej członkami, czyli poeci, pisarze ect. Kiedy Archikonfraternia Literacka była zainicjowana ponad pięćset lat temu, bo w 1506 roku jak podają źródła, członkami Archikonfraterni mogły być osoby umiejące pisać i czytać, po prostu *literale*.

Czyli spory wymóg.

Był nawet wymóg, że to ma być umiejętność również w języku polskim, nie tylko w łacinie. Członkami Archikonfraterni były najczęściej osoby znane – należące do elity, a protektorami byli królowie polscy, m.in. Jan III Sobieski i nie tylko. W czasie rozbiorów protektorat przejął arcybiskup warszawski, najczęściej prymas Polski. Obecnie protektorem od 2007 roku jest abp Kazimierz Nycz Metropolita Warszawski

Po co działa Archikonfraternia?

Główne cele Archikonfraterni to: nauka społeczna Kościoła – poznawać ją i szerzyć, Caritas – w takim sensie czynnym i kult Matki Bożej, formowanie swojej duchowości w oparciu o duchowość maryjną.

Jak aktualnie jest zorganizowana Archikonfraternia Literacka?

Archikonfraternia Literacka pw. Niepokalanego Poczęcia NMP istnieje przy katedrze warszawskiej pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela. Tak się złożyło, że miałem okazję poznać w 1981 roku księdza prałata Wacława Karłowicza, już dziś nieżyjącego, bardzo zasłużonego dla Archikonfraterni. Był w Warszawie kapelanem Armii Krajowej w czasie Powstania Warszawskiego. Poznaliśmy się przy okazji pielgrzymki Związku Walki Zbrojnej, jakie odbywały się co roku do Częstochowy. Wtedy też zapoznał mnie z seniorem Archikonfraterni prof. Mieczysławem Nieduszyńskim. Było to w czasie stanu wojennego.

Kiedy powstał Dom Archikonfraterni w Bydgoszczy?

Było to dwadzieścia siedem lat temu - w 1982 roku i wtedy odbyło się też pierwsze ślubowanie braci z Bydgoszczy. Jesteśmy pierwszym Domem poza Warszawą. Później powstał Dom w Łodzi i w Milanówku, które już nie istnieją, następnie Dom w Mysłowicach.

Na czele Domu stoi...

... senior, to znaczy starszy. On jest wybierany *at gremium*, to znaczy, że

najpierw przez wszystkich członków wybierany jest senior Archikonfraterni, potem pozostali członkowie zarządu. Zebrania sprawozdawczo - wyborcze odbywają się co cztery lata.

O ile dobrze pamiętam, to Archikonfraternia ma swój znak.

Tak!



foto: Mieczysław Pawłowski

Jakie symbole znajdują się w znaku?

Jest Matka Boża Niepokalanie Poczęta, nad Jej głową widnieje korona z czasów króla Jana Sobieskiego i podtrzymują ją dwaj aniołowie.

Seniorem Domu w Bydgoszczy jest brat Aleksander Grzybek?

Aktualnie – tak. Pierwszym seniorem był brat Jerzy Kąkol, potem był brat Albin Zieliński (członkowie Archikonfraterni to bracia, przyp. red.).

Chciałem zapytać o drugą domenę działania pana Aleksandra, mianowicie jego zaangażowanie w Hospicjum im. ks. Jerzego Popiełuszki. Czyim pomysłem było założenie tego Hospicjum?

Ja jestem członkiem Zarządu Hospicjum dopiero od tego roku. Hospicjum im. księdza Jerzego Popiełuszki powstało dzięki inicjatywie ks. prałata Romualda Biniaka. On jest jego inicjatorem i dyrektorem mianowanym przez Biskupa. Oprócz popołnienia funkcji proboszcza w parafii Świętych Polskich Braci Męczenników to jest jego drugie życie.

Hospicjum to jest więc organizacją kościelną?

Hospicjum istnieje jako niepubliczny

zakład opieki zdrowotnej przy parafii Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy i powstało jako pierwsze w naszym województwie.

Ilu pensjonariuszy jest aktualnie w Hospicjum?

Oddział Stacjonarny Hospicjum dysponuje aktualnie osiemnastoma łózkami, zaś działalność Hospicjum polega na tym, że osoby chore, terminalnie przebywające na oddziale stacjonarnym, mają zapewnioną opiekę medyczną oraz domowe warunki pobytu. Na działalność Hospicjum składają się różne formy opieki nad chorym: pobyt na oddziale stacjonarnym w Hospicjum, spotkania chorych mogących chodzić w Centrum Pobytu Dziennego, opieka w domu chorego, pomoc w Poradni Medycyny Paliatywnej. W Centrum Edukacji – szkolenia wolontariuszy i personelu medycznego, opieka nad rodzinami chorych i rodzinami osieroconymi. Są to podstawowe cele Hospicjum.

Jakie warunki trzeba spełnić, żeby trafić pod opiekę Hospicjum?

Hospicjum opiekuje się głównie chorymi terminalnie. Przyjmowani są również pacjenci, którzy mają inne choroby. Naczelnym zadaniem Hospicjum jest dać szansę choremu terminalnie godnie umrzeć. Hasło Hospicjum brzmi: „Pomóż mi, bądź przy mnie, nie opuszczaj mnie”. Jest to jakby wołanie pacjenta - chorego. Gdy dwa lata temu poszedłem na zasłużony, długi urlop, czyli emeryturę, dostałem propozycję zaangażowania się w Hospicjum. Może się więcej po mnie spodziewano, ale mam jeszcze inne obowiązki, jak np. Golgota XX wieku, Tydzień Kultury Chrześcijańskiej i inne.

Chciałem zapytać o Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej, bo Bydgoszcz należy do grupy niewielu miast, gdzie są one nieprzerwanie organizowane od tylu lat. W tym roku będzie to ...?

XXVIII Tydzień Kultury Chrześcijańskiej.

Każdy Tydzień ma swoje motto – hasło. Jak brzmi hasło tegoroczne?

Tegoroczne hasło jest związane z pielgrzymką Ojca Świętego Jana Pawła II do Bydgoszczy: „Dali świadectwo wierności Chrystusowi”. W XXVIII Tygodniu chcieliśmy nawiązać do czasów współczesnych męczenników i do dziesiątej rocznicy pobytu Ojca Świętego w Bydgoszczy.

Jacy specjaliści goście będą w tym roku na Tygodniu Kultury? Czy można [cd na str. 4]

[cd ze str. 4]

uchylić rąbka tajemnicy?

W tym roku program Tygodnia będzie się nieco różnił od lat ubiegłych. Jest ogłoszony konkurs literacki i plastyczny dla młodzieży, też pod tym hasłem: „Dali świadectwo wierności Chrystusowi”. Chcemy, by młodzi ludzie mogli znaleźć się w ratuszu, by tam pokazać wystawę ich prac i tam wręczyć im nagrody. Główne seminarium naukowe nt: „Męczennicy za wiarę we współczesnym świecie” odbędzie w Seminarium Diecezjalnym w Bydgoszczy. Wprowadzenie do obrad będzie miał biskup Jan Tyrawa. Spodziewamy się pana doktora Korczyńskiego z organizacji „Pomoc Kościołowi w Potrzebie”. Potem będzie o martyrologii „Kościoł bydgoski w latach 1939-1956”, temat poprowadzi ks. prof. Kazimierz Śmigiel. Oczywiście, będą też inne spotkania.

W jakim terminie zaplanowano tegoroczny Tydzień?

Tydzień Kultury Chrześcijańskiej będzie trwał od 5 do 15 listopada. Zaczynamy go Szkołą Modlitwy u sióstr Klarysek, która jest ważnym wydarzeniem każdego Tygodnia w Bydgoszczy.

Czym różnią się obecne Tygodnie od tych pierwszych?

Pierwsze Tygodnie przypadały w czasach stanu wojennego. Był to czas, kiedy ludzie kultury nie mogli mówić publicznie i garnęli się do Kościoła, bo to było miejsce, gdzie mogli mówić w wolności. Hasła poszczególnych Tygodni są tak dobrane, aby tematyka Tygodni była związana z problemami, którymi żyje Kościół i naród. Dlatego też obecne hasło brzmi: „Dali świadectwo wierności Chrystusowi”. Proszę zwrócić uwagę, że Jan Paweł II podczas homilii w Bydgoszczy, w czerwcu 1999 roku (10 lat temu), nie tylko myślał o męczennikach, którzy przelali krew za wiarę, ale i o męczennikach sumienia, o męczennikach, którzy swoją postawą musieli zmanifestować, że są chrześcijanami, wiedząc, że poniosą tego konsekwencje.

W tym roku obchodziliśmy 1 września siedemdziesiątą rocznicę wybuchu II wojny światowej. Okolicznościowe uroczystości odbywają się w różnych miejscach Polski.

Już pierwszego września były u nas w Bydgoszczy uroczystości, które miały trochę inny wymiar. To była Msza święta w kościele garnizonowym z asystą wojskową, z przejściem na Plac Wolności, gdzie były złożone wieńce, oraz była bardzo ładna inscenizacja na Starym Rynku. A poza tym w Białych Błotach, również w ramach naszych obchodów, czytany był list Heleny

Bembnistówny z Nakła, zamordowanej przez Niemców 23 kwietnia 1940 roku. List ten też będzie czytany na Starym Rynku i w Ratuszu Bydgoskim czternastego września.

Mamy swoje powody, żeby świętować czternastego września 2009 roku, w święto Podwyższenia Krzyża Świętego. Jest to finał wielkiego dzieła, które powstało w Dolinie Śmierci, mianowicie Kalwaria Bydgoska – Golgota XX Wieku. I w związku z tym, chciałem zapytać, bo nie każdy będzie posiadaczem tego specjalnie wydanego folderu „Kalwaria Bydgoska”, kto wpadł na pomysł budowy Kalwarii?

Musieliśmy sięgnąć do roku obchodów 650-lecia Bydgoszczy. Przypomnę, że centralna uroczystość odbyła się na Starym Rynku, w maju 1996 roku (data lokacji Bydgoszcz 19.04.1346 r., przyp. Red.). W Archikonfraterni Literackiej, pierwszym pomysłodawcą dyskusji na ten temat był Stefan Pastuszewski. Gdy przywieźliśmy, procesyjnie ze Starego Rynku, do Waszej parafii, figurę Matki Bożej Bolesnej oborskiej, podzieliliśmy się z ks. prałatem Zygmuntem Trybowskim sugestią zainicjowania w Dolinie Śmierci Kalwarii Bydgoskiej. On przyjął ten pomysł z wielką radością. Jego wypowiedź, którą cytujemy w specjalnym folderze o „Kalwarii Bydgoskiej – Golgotie XX Wieku”, też sygnalizuje, że ta inicjatywa miała miejsce w Archikonfraterni Literackiej. W roku 2000 zostało zarejestrowane Stowarzyszenie „Społeczny Komitet Budowy Kalwarii Bydgoskiej”. Ale proszę zwrócić uwagę, że już w czerwcu 1999 roku Papież Jan Paweł II poświęcił kamień węgielny Kalwarii. Także,

ALEKSANDER ADAM GRZYBEK

Urodził się w 1942 roku w Stanisławowie (dziś na Ukrainie).

Wiele dni swojego życia poświęcił pracy społecznej. Dziś jest już na emeryturze ale zajęć dalej Mu nie brakuje.

Nie sposób wymienić wszystkie Jego funkcje aktywności społecznej. Z ważniejszych to: Senior Domu Bydgoskiego Archikonfraterni Literackiej, członek Zarządu Hospicjum im. Ks. Jerzego Popiełuszki w Bydgoszczy, organizator (od początku) Tygodni Kultury Chrześcijańskiej, członek Zarządu Stowarzyszenia „Komitet Budowy Kalwarii Bydgoskiej Golgoty XX Wieku.

Za działalność społeczną w Kościele został wyróżniony - jako pierwszy w Bydgoszczy - odznaczeniem papieskim „Benemerenti” (*łac. dobrze zasłużony*).

Jego dewizą życiową jest hasło „Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie”.

jeszcze przed przyjazdem Ojca Świętego, był rozstrzygnięty ogólnopolski konkurs na wybór projektu Kalwarii Bydgoskiej.

Wtedy zwycięzcą był dr Jacek Kucaba? Nie.

To był projekt pani Iwony Jesiotr-Krupińskiej, Mariusza Krupińskiego i Andrzeja Renesa?

Tak. Ten projekt otrzymał decyzją jury I nagrodę. Projekt ten budził jednak dużo kontrowersji, szczególnie parafian. I dlatego w Kurii Gnieźnieńskiej do realizacji przedstawiliśmy projekt Jacka Kucaby z Tarnowa. Jego projekt został ostatecznie przyjęty, ale w stosunku do wersji pierwotnej był wielokrotnie modyfikowany. Cały czas trwała dyskusja i współpraca z autorem, zanim doszliśmy do postaci, która nas satysfakcjonowała, i z którą mogliśmy pojechać do Gniezna. Byłem tam z księdzem prałatem Zygmuntem Trybowskim, żeby uzyskać zatwierdzenie projektu, uzyskaliśmy je w maju 2001 roku. Jak wspominałem - koncepcja zmieniała się wiele razy. Gdybyśmy porównali pierwszą wersję projektu (z czasów konkursu na projekt) do realizowanej wersji, są one nieporównywalne. Poszukiwaliśmy też takiego rozwiązania, które byłoby możliwe do realizacji pod względem finansowym. Od momentu, kiedy posiadaliśmy już projekt rzeźbiarski i dokumentację budowlaną do rozpoczęcia budowy minęły 2 lata. Żeby uzyskać pozwolenie na budowę, najpierw musiał być uzyczony przez władze Miasta teren pod budowę i musiał być zatwierdzony projekt budowlany przez Urząd Miasta. I to warunkowało pozwolenie na budowę ..., długo czekaliśmy na moment rozpoczęcia budowy. Przypomnę, że uchwała Rady Miasta, która przyjęła patronat nad budową Kalwarii była podjęta 21 października 2000 roku, ale na tym się wtedy skończyło. W 2001 roku już mieliśmy pozytywną opinię do projektu pana Jacka Kucaby. On był już w wersji zbliżonej do tej zrealizowanej, jakkolwiek jeszcze w trakcie realizacji mocno się zmieniał. 30 maja 2001 podpisaliśmy umowę z panem Jackiem Kucabą na opracowanie projektu rzeźbiarskiego ... Dopiero w marcu 2003 roku, pan prezydent Konstanty Dombrowicz oddał w użyczenie Stowarzyszeniu nieruchomości gruntowe pod budowę Kalwarii, a w czerwcu tego roku otrzymaliśmy zezwolenie na budowę.

Dopowiedzmy jeszcze, że każda ze stacji składa się z czternastu krzyży greckich i jeden z krzyży zawsze jest aktywny. Dlaczego ten aktywny krzyż jest taki mały? Niespecjalnie widać ten symbol zatrzymania.

Artyści mają swoją wizję. W ten sposób jest wyrażona męka i droga krzyżowa

Chrystusa Pana. Przy każdej stacji będzie jeszcze na małym cokole tablica mówiąca o kalwarii ludzkiej.

Czyli podająca numer stacji, że już będzie dokładnie wiadomo...

Nie, to nie jest istotne, czy będzie numer stacji. Nasza Kalwaria Bydgoska, obok drogi krzyżowej Pana Jezusa ma też zawierać „golgotę ludzką” współczesnych czasów.

Proszę podać przykład wezwania - kogo będziemy wspominać?

Wersje wezwań stacji kalwarii Chrystusa Pana i ludzkiej były opracowane między innymi przez księdza arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, przez nas - jako przez Stowarzyszenie, przez księdza Romualda Biniaka, księdza Edmunda Karuka i inne osoby.

Przytoczę przykład dla ich porównania:

I stacja: ks. abp Stanisław Gądecki: Niesprawiedliwie na śmierć skazany. Pozwól nam wytrwać w czasie gniewu. Wersja wypracowana przez Stowarzyszenie (wiodącym był Stefan Pastuszewski): Prześladowanie dla sprawiedliwości. Niesprawiedliwie na śmierć skazany. Ks. Edmund Karuk: Dokonanie rehabilitacji skazanych niewinnie, zamordowanych bez sądu.

Ks. Romuald Biniak: Pan Jezus niesprawiedliwie na śmierć skazany, On jest tym, który cierpiał prześladowanie dla sprawiedliwości.

Z uwagi na koszty, podjęliśmy decyzję, że najpierw postawimy trzynaście stacji (bez dwunastej, bo to jest najdroższa stacja). Zdecydowaliśmy się rozpocząć wykonywanie małych stacji, żeby Kalwaria już zaczęła żyć. Kiedy postawiliśmy ostatnią, czternastą, stację był rok 2007. Wtedy nastąpił przestój w budowie, z względu na sytuację finansową. Chcieliśmy, żeby fundament XII stacji stanął na XXV-lecie parafii, oraz ażeby wmurowania kamienia węgielnego dokonał ksiądz Prymas. Byliśmy świadomi, że jak stanie fundament, to budowa ruszy dalej. I chyba był to jeden z cudów, że pozyskaliśmy pieniądze na ten cel. Nie ukrywam, że mieliśmy dość silne zaplecze modlitewne, szczególnie siostry Karmelitanki w Trzyczynie i Karagandzie w Kazachstanie. Gdy został wydrukowany okolicznościowy folder o Kalwarii, to jedną z moich pierwszych wizyt była wizyta w Trzyczynie. Pojechałem do sióstr podziękować za tę modlitwę i wręczyłem im folder wraz z programem uroczystości.

Chciałem zapytać o dwunastą stację. Czy ten monumentalny charakter stacji był pomysłem autora Jacka Kucaby, czy też były jakieś sugestie Stowarzyszenia, żeby tę stację specjalnie wyróżnić?

Ten kształt monumentu został zatwierdzony przez Kurię Metropolitalną w Gnieźnie. Jest to pomysł autorski pana Jacka Kucaby, nie mniej cały czas konsultowaliśmy ze sobą szczegółowe rozwiązania. Te konsultacje były szczególnie istotne przy projektowaniu płaskorzeźb ze scenami męczeństwa Bydgoszczy i Polski (28 krzyży), projekt orłów. Do konsultacji tych rozwiązań zaprosiliśmy też innych artystów oraz historyków. Chciałbym w tym miejscu podziękować „Firmie Gotowski”, szczególnie panom Markowi Gotowskiemu właścicielowi Firmy, dyrektorowi Romanowi Michalcukowi i kierownikowi budowy Markowi Warsickiemu oraz inspektorowi budowy Waldemarowi Pijarowskiemu, którzy dużo serca i czasu poświęcili tej Kalwarii oraz za pomoc w prostowaniu błędów w projekcie budowlanym.



fol. Mieczysław Pawłowski

Może jeszcze kilka słów o realizatorach i wykonawcach Kalwarii ?

Kalwaria, to dzieło wysiłku wielu ludzi. Jak już mówiłem, dla jej realizacji zarejestrowano 2 marca 2000 roku Stowarzyszenie „Społeczny Komitet Budowy Kalwarii Bydgoskiej – Golgoty XX wieku, na czele którego stanęli proboszczowie parafii pw. Matki Boskiej Królowej Męczenników – śp. ks. prałat Zygmunt Trybowski i następnie ks. prałat Jan Andrzejczak oraz Aleksander Grzybek - senior Domu Bydgoskiego Archikonfraterni Literackiej. W Stowarzyszeniu Budowy Kalwarii Bydgoskiej - Golgoty XX Wieku dużym zaangażowaniem i inicjatywą w realizacji przedsięwzięcia wyróżniali się Stefan Pastuszewski, Danuta Siuda i Krystyna Bylińska. Autorem projektu jest rzeźbiarz dr Jacek Kucaba z Tarnowa. Firma „Metalart” Paweł Dropiński w Pilźnie - wykonała i

posadowiła 13 krzyży Kalwarii. Głównym wykonawcą prac budowlanych stacji XII jest Firma „Gotowski” z Bydgoszczy, wykonawcą 756 prefabrykatów krzyży greckich – „Budopol” SA w Bydgoszczy, wykonawcą odlewów płaskorzeźb męczeństwa - Zbigniew Porada „Zakład Odlewnictwa Artystycznego” w Zaczerniu, wykonawcą krzyża stacji XII - „Firma Metalco” w Bydgoszczy i postaci Chrystusa - Piotr Dropiński z Pilzna.

Chciałem jeszcze wrócić do początku rozmowy. Pewnego dnia do parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników trafia z rąk Braci Archikonfraterni wierna kopia Piety Oborskiej. Kto wpadł na ten pomysł, żeby podarować naszej parafii taką replikę właśnie tego wizerunku?

Pragnę przypomnieć, że ta Pieta do pierwszych lat XVII wieku była w klasztorze bydgoskim karmelitów bosych. Pomysł powrotu Jej do Bydgoszczy - w 650. rocznicę urodzin Miasta powstał w Archikonfraterni. Pojechałem do Obór, udostępniono nam wierną kopię figury Matki Bożej Bolesnej, którą przywoziłem do Bydgoszczy. Kopię Piety, która jest w Waszej Parafii, wykonał pan Aleksander Dętko – rzeźbiarz z Bydgoszczy. Wykonanie Jej sfinansowała Archikonfraternia.

Irena Pawłowska [I]: Jeśli jest sanktuarium Maryjne, to musi być jakiś obraz lub figura łaskami słynąca i w tym momencie to jest ta figura.

Tak. Są na Jej temat różne przekazy i legendy.

Powrócimy jednak do poprzedniego wątku rozmowy. Kiedy i dlaczego padł pomysł, że akurat w Dolinie Śmierci najlepsza będzie Kalwaria, a nie np. jakiś inny symbol?

Myślę, że odpowiedź jest bardzo łatwa. W Dolinie Śmierci zostało zamordowanych około 1200 osób, nie mówiąc o późniejszych egzekucjach rosyjskich, itd. To jest miejsce męczeństwa i tu chcieliśmy, aby droga krzyżowa Chrystusa Pana splótła się z golgotą ludzką.

Pomówmy jeszcze o dwunastej stacji zwanej „Bramą do nieba”. Co mówi artysta?

Artysta wypowiedział się na ten temat we wspólnym artykule, który napisaliśmy: „ Księga prawdy i pamięci - główny monument Kalwarii”. Już w pierwszych założeniach tego monumentu, Pan Kucaba nazwał go „Bramą do nieba”. Droga krzyży w Dolinie Śmierci prowadzi do głównego monumentu. Wszystkie stacje są wykonane z lustrzanej blachy, by każdy człowiek mógł symbolicznie zobaczyć w tym kontekście siebie, własne sumienie. Stacja XII (śmierć na krzyżu) będąca głównym monumentem,

jest połączeniem dwóch symboli: cierpienia i zbawienia. Jest 24 metrową ścianą zbudowaną z 716 modułów greckich krzyży. Można ją czytać na wiele sposobów: jako formę symbolicznego pionowego cmentarza, rodzaj Bramy do Nieba, czy otwartej księgi pamięci.

Dlaczego?

Chrystus i orły unoszą ścianę krzyży ku niebu, zaś krzyże greckie symbolizują różne rodzaje męczeństwa - losów ludzkich.

Dobrze, a skąd liczba 716 krzyży greckich?

To wynika z konstrukcji. Faktycznie jest 756 krzyży, w trakcie budowy potrzeba było jeszcze wykonać dodatkowo 40 krzyży.

Wśród tych krzyży jest 28, które są płaskorzeźbami.

Pierwsza koncepcja przewidywała te krzyże tylko z jednej strony. I tam miało być pokazane męczeństwo obywateli Bydgoszczy i Polski. W trakcie prac wspólnie z panem Jackiem Kucabą zaproponowaliśmy nowe rozwiązanie. Czternaście krzyży pokazuje męczeństwo Bydgoszczy: rozstrzeliwania, egzekucje, aresztowania, a po drugiej stronie monumentu – następnych czternaście krzyży pokazuje golgotę XX wieku: obozy koncentracyjne, getta, gułagi, ofiary stalinizmu i komunizmu, Katyń, Golgotę Wschodu, itd.

Powstanie tego dzieła nie byłoby możliwe, gdyby nie sprzymierzeńcy. W jaki sposób znajdowaliście tych ludzi jako Stowarzyszenie?

Od momentu kiedy powstała idea Kalwarii Bydgoskiej, wielkim sprzymierzeńcem była pani prezes dr Jadwiga Mojzesowicz-Bilewska, a także Henryk Nierebiński, w tym czasie prezes Zachemu. Dzięki ich wsparciu, i innych darczyńców, sfinansowaliśmy dokumentację projektową. Naszymi sprzymierzeńcami było bardzo dużo ludzi, fundatorów wymieniliśmy w opracowanym folderze o Kalwarii. Choć byli i przeciwnicy, ale nie będę wymieniał ich po imieniu. Mówili po co, na co, lepiej te pieniądze na głodnych przeznaczyć.

Dwunasta stacja stała się faktem - została wybudowana. Kalwaria w zasadniczym kształcie jest gotowa. Co będzie dalej robiło Stowarzyszenie - rozwiązuje się?

Mieliśmy w ubiegłym tygodniu spotkanie zarządu. Stwierdziliśmy jednogłośnie, że nie powinniśmy się jeszcze rozwiązywać, bo po pierwsze - w statucie Stowarzyszenie ma zapisaną również opiekę nad sanktuarium i krzewienie tej myśli, a po drugie - to wcale nie jest prawdą, że po poświęceniu stacji dwunastej będzie już wszystko gotowe. Trzeba będzie zagospodarować plac wokół stacji, wykonać tzw. małą

architekturę terenu. Bardzo liczymy na dalszą życzliwość i wsparcie instytucji samorządowych w tym zakresie. Golgotę ludzką uzupełnić o stosowne napisy - tam jest jeszcze wiele do zrobienia. Ważne jest powstanie Archiwum Pamięci, te zadania chce wziąć na siebie Parafia.

Roboty Stowarzyszeniu nie braknie ...

Mam nadzieję, że ktoś przejmie co najmniej część mojej dotychczasowej pracy i będę się bardzo cieszył, gdy zostanę zwolniony z niektórych obowiązków.

W ramach obchodów 70 rocznicy wybuchu II wojny światowej jesteście już po wydarzeniu, które miało miejsce na Westerplatte. Spotkało się ponad dwudziestu premierów, reprezentujących kraje zarówno przegranych jak i zwycięzców. Jaki to znak według Pana?



foto Mieczysław Pawłowski

Myślę, że te komentarze, które były w mediach dużo mówią. Są osoby, które nie chcą uznać winy swojego narodu, a właściwie ówczesnych władz. Bronią systemów, które wtedy miały miejsce – totalitaryzm sowiecki czy niemiecki. Ładnie powiedział ksiądz arcybiskup gdański Leszek Ślawoj Głódź na Westerplatte, że tylko pokój, który daje Chrystus, może przynieść prawdziwy pokój światu. Tam, gdzie nie będzie pokoju w sercach, tam nie będzie tego pokoju między narodami, między ludźmi itd.

Zmienimy temat. W całym panteonie papieży jest postać Leona XIII, który ustanowił takie odznaczenie jak „Benemerenti” (patrz foto, przyp. red.).

Jest coś takiego.

Czy to jest prawda, że Pan ma takie odznaczenie?

To prawda. Otrzymanie tego odznaczenia było dla mnie zaskoczeniem. Moment wyróżnienia przypadł w 1998 roku podczas Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej

w Bydgoszczy, jeszcze za czasów posługiwania w naszym mieście ks. arcybiskupa Henryka Muszyńskiego. Po prostu dowiedziałem się, że będę miał przyznane odznaczenie i byłem mocno wzruszony i zaskoczony.

Dodajmy, że nadał je Jan Paweł II 18 marca 1998 roku. Myślę, że to w uznaniu różnych Pańskich form aktywności w Kościele. Na zakończenie naszej rozmowy zapytam jeszcze o dom rodzinny - tato, mama - o ten dom pytam.

Moi rodzice to mama - Stanisława, a tata – Roman. W ostatnim okresie był maszynistą. Nas było siedmioro rodzeństwa, jedna siostra i sześciu braci. Najstarszy brat nie żyje – zmarł na zawał serca.

Jak był zorganizowany tak duży dom, skoro tata pracował i w domu bywał gościem?

Na pewno mama była osobą, nie powiem, że świętą, ale miała wielką miłość, wielką cierpliwość ... niestety rodzice już odeszli. Tata z zasady krótko nas trzymał, a mama próbowała nadrobić tę srogość taty. Urodziliśmy się z najstarszym bratem w Stanisławowie (dziś na Ukrainie). Siostra przyszła na świat w Tarnowie, bo przetrzucili tatę ze Stanisławowa do Tarnowa. Ja byłem jednym z najstarszych synów, zaraz po bracie i wyklócałem się o swoje i nasze racje z tatą. Moja śp. żona Teresa pochodziła z rodziny szlacheckiej, która ma swe korzenie na Wołyniu.

Da się pogodzić pracę zawodową, obowiązki rodzinne i prace społeczne?

To jest bardzo łatwa odpowiedź. W pracy zawodowej trzeba swoje obowiązki wypełnić, w domu też, pozostały czas przeznaczyć dla bliźnich. Zawsze miałem dewizę: „Darmo wzięliście, darmo dawajcie.”

Dziękujemy za rozmowę.

I ja dziękuję.

Od redakcji: Z panem Aleksandrem Grzybkim rozmawiali 3 września 2009 roku w Bydgoszczy Irena i Mieczysław Pawłowscy. Pan Aleksander przekazał Czytelnikom następujące słowa:

*Serdecznie pozdrawiam
czytelników miesięcznika
"Na Oścież"
3 września 2009.*

„Serdecznie pozdrawiam czytelników miesięcznika „Na Oścież”

Aleksander Grzybek

W POSZUKIWANIU CZŁOWIECZEŃSTWA

QUO VADIS HOMO?

Ostatnio często zastanawiam się nad tym, co dzieje się z naszym światem, ludźmi i ich mentalnością? Stajemy się coraz mądrzejsi, bardziej wykształceni, jednak jest to wprost proporcjonalne do zatracenia w sobie moralności i człowieczeństwa.

Ostatnio często zastanawiam się nad tym, co dzieje się z naszym światem, ludźmi i ich mentalnością? Stajemy się coraz mądrzejsi, bardziej wykształceni, jednak jest to wprost proporcjonalne do zatracenia w sobie moralności i człowieczeństwa. Najgorsze jest to, że pseudo naukowcy zaczynają się bawić w Pana Boga. Już w tylu krajach dozwolone jest dokonywanie aborcji, a przecież jest to ewidentne sprzeniewierzenie się Woli Bożej, bo tylko Bóg pozwala, aby zostało poczęte dziecko lub nie. Ale to wiemy my – katolicy, wierzący w życie wieczne, przestrzegający Dekalogu Przykazań Bożych, natomiast zwolennicy aborcji, niestety, żyją tylko światem doczesnym. Oni są przekonani, że po śmierci nie ma już nic. Jakie to smutne i godne ubolewania. Ostatnio czytałam w jednej z gazet, że w Ameryce firmy farmaceutyczne produkują szczepionki wyhodowane na komórkach abortowanych dzieci. Nie jest to działanie na martwym płodzie. Organy pobiera się zanim ustanie praca serca, a do szczepionki materiały te pobiera specjalnie przeszkolony lekarz, który musi umieć pozyskać żywe tkanki w jak najlepszym stanie. No cóż, jest to morderstwo z premedytacją, czym obciążeni są nie tylko rodzice, ale i ekipa lekarska, która znając wcześniej jakość płodu, przydatną dla danego eksperymentu, niejednokrotnie przekonuje kobietę do popełnienia aborcji, podsuwając jej wygodne dla wszystkich uzasadnienia słuszności tej decyzji. Firmy farmaceutyczne poszły dalej. Powstał rynek handlu częściami abortowanych dzieci, gdzie naukowcy ogłaszają, że poszukują

płodu np. o wadze 1 kg z późnych aborcji. Tak to szczepionkowy biznes żywi się ludzkimi ofiarami.

Inną bulwersującą sprawą jest dokonywanie eutanazji na życzenie. I znowu mamy zlekceważenie Woli Bożej. Życie dał nam Bóg i tylko On może je nam odebrać. Cierpienia ludzi w chorobie są straszne i często nie do wytrzymania, ale wiara, modlitwa, ufność w Miłosierdzie Boże i przyjęcie świętego Wiatyku często czynią cuda i dodają choremu takiej siły, że udaje mu się to jakoś znieść. A im więcej krzyży tu na ziemi, tym prostsza droga nasza ku niebu. Nasze cierpienie, jakiegokolwiek by ono nie było, wielkie, czy małe, złęczone z cierpieniem Boga ma wartość nadprzyrodzoną. Jest próbą wiary i sprawdzianem naszej miłości. Ani ból fizyczny, ani duchowa udręka nigdy nie są daremne. W tych bolesnych godzinach dusza gromadzi swój największy skarb. Ale zdarzają się coraz częściej przypadki ludzi sparaliżowanych, „przykutych” do łóżka, którym lekarze nie dają nadziei na wyleczenie, co prowadzi do tego, że z determinacją walczą o eutanazję dla siebie. Biedni ci ludzie żyją tylko swoim cierpieniem nie chcąc, lub nie mogąc zaakceptować tego, że w życiu człowieka jest wpisany krzyż, o którego wielkości decyduje Bóg i nie wolno człowiekowi samowolnie jego odrzucić. Matka Teresa z Kalkuty pięknie powiedziała, co zrobić, by nie lękać się krzyża: „Spójrz na Krzyż, a zobaczysz głowę Jezusa pochyloną, by Cię pocałować; Jego ramiona rozwarł, aby Cię objąć; Jego serce otworzył, by Cię przyjąć, by zamknąć Cię w swojej miłości”.

Kolejną bezdusznnością naszego wieku, o której tak często się słyszy w mediach, które się dzieją tuż za naszymi ścianami, jest porzucanie swoich starych rodziców przez dzieci. Zdarza się to najczęściej, gdy rodzice są schorowani, niedołążni i potrzebują opieki. Oddawani są najczęściej „na przechowanie” do domów opieki jak coś zbędnego, już niepotrzebnego, gdzie w przeświadczeniu bolesnej krzywdy umierają. Bardzo często jest tak, że najbliżsi nie załatwią starej matce czy ojcu nawet tego domu opieki. Odchodzą w swoje własne życie, wyjeżdżają na stałe za granicę, a stara matka musi sobie jakoś radzić. Ma szczęście, gdy obok mieszkają dobrzy sąsiedzi, którzy zrobią zakupy, przyniosą obiad, zatroszczą się w chorobie. Jest jednak i tak, że osoba samotna umiera w swoim mieszkaniu i nikt o tym nie wie. Leży jej ciało kilka dni, bez ostatnich Sakramentów, zawieszona w nicości, aż w końcu nieprzyjemny zapach w klatce schodowej wzbudzi zainteresowanie i niepokój sąsiadów. I znowu zadaję sobie pytanie, co dzieje się z ludźmi, ich mentalnością, ich sercem. Czy w tych sercach jest jeszcze miejsce na szczerą, bezinteresowną miłość do ludzi? Nie uciekajmy od tego, co jest naszą powinnością i obowiązkiem. Nie zamykajmy oczu i uszu na ludzi potrzebujących naszej pomocy, bo tak już jest w życiu, że nasze zło lub dobro okazane innym prędzej czy później do nas powróci, gdy sami będziemy w potrzebie.

Krystyna Bylińska

PIĘĆ LAT MINĘŁO

O BUDOWANIU KALWARII BYDGOSKIEJ

Pięć lat temu, w dniu wspomnienia Matki Boskiej Bolesnej, 15 września 2004 roku przed południem do naszej Doliny Śmierci przybyła grupa pracowników. Z samochodu wyładowano lśniący metalowy krzyż i zamontowano na fundamencie. Gdy stanął gotowy była dokładnie godzina 13.10. W ten sposób ustawiony został pierwszy z krzyży drogi krzyżowej w tym miejscu, pierwsza stacja. Budowa, o której mówiono od jakiegoś czasu rozpoczęła się.

Wielu przybywało oglądać go, wielu cieszyło się, ale i wielu bardzo sceptycznie nastawionych. Byli tacy, którzy otwarcie mówili: - „Po co to stawiać? Gdy ustawicie ostatni, to pierwszych już nie będzie. <Złomiarze> tylko na to czekają”. Nic takiego jednak się nie stało.

15 października tegoż roku (w wigilię Dnia Papieskiego), krzyż pierwszej Stacji

Kalwarii poświęcił ks. bp Jan Tyrawa. Pewnie niewielu, a może nawet nikt nie myślał, że po zaledwie pięciu latach budowa tego dzieła zostanie ukończona.

Mijał czas i stacji przybywało. 26 czerwca 2007 roku ostatnie krzyże stawały na Golgotcie w strugach ulewnego deszczu. Pozostała jedna stacja, ale za to największa, obecnie poświęcona stacja XII nazwana „Drogą do Nieba”.

Jej budowa rozpoczęła się w 2008 roku, by w dniu 7. października 2008 - jubileuszu XXV-lecia Parafii można było uroczystie wmurować akt erekcyjny i kamień węgielny, a Parafię i miejsce podnieść do godności Sanktuarium.

Zaledwie rok po tym wydarzeniu, mamy - dzięki Bogu, zakończoną budowę naszej Bydgoskiej Golgoty XX Wieku. Poświęcenie budowy Drogi Krzyżowej miało miejsce 14.

września w święto Podwyższenia Krzyża Świętego i w piątą rocznicę rozpoczęcia budowy.

Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób włączyli się w to dzieło, z pomocą finansową, pracą fizyczną jak i modlitwą należą się słowa uznania i podziękowania - serdeczne Bóg zapłać. Niech Znak ten przyczynia się do uświęcania każdego, kto będzie w tym miejscu spacerował, modlił się, czy nawet rozmyślał.

Drogi Czytelniku! Gdy będziesz w tym miejscu, zatrzymaj się przy XII stacji. Przedstawia ona Pana Jezusa na krzyżu, ale nie umęczonego i zniszczonego, ale zwycięzcę zmartwychwstałego. On wskazuje każdemu z nas drogę do nieba - to nasza wspólna - Boska i ludzka droga.

ADALBERT

LATO I MUZYKA

O KONCERTOWANIU W SANKTUARIUM

Jak to się dzieje, że takie wydarzenia kulturalne, z udziałem tak niezwykle osób, gwarantujących najwyższy poziom doznań kulturalnych, a nie naruszających sacrum Sanktuarium, a wręcz to sacrum uświęcające modlitwą muzyki, niech zostanie tajemnicą ks. prałata Jana Andrzejczaka Proboszcza Parafii i Kustosza Sanktuarium Golgoty.

Początek tej niezwyklej historii zrodził umysł niezwyklej, oddany bez reszty muzyce, tej muzyce, co gdy zabrzmi orkiestrą symfoniczną zda się przenikać astralną przestrzeń i dotykać takich obszarów doznań, których w żaden sposób tak naprawdę, czy to opisać, czy w żaden inny sposób wyrazić nie można. Osoba ta, poprzez sam pomysł, godna szacunku, to Mariusz Klimsiak dyrektor Mistrzowskiej Szkoły Letniej dla Młodych Pianistów, w ramach Paderewski Piano Academy. Siedziba owej niezwyklej uczelni, Pałac Ostromecki zdaje się położeniem i pałacową elegancją, być więc stworzony dla takiego typu działania. Cel owej uczelni, to przygotowanie młodych wirtuozów fortepianu do występów koncertowych z orkiestrami symfonicznymi pod egidą wybitnych profesorów i pedagogów muzyki.

Nazwiska to znane i uznane poprzez swoje dokonania na całym naszym globie. Studia solistów masterclass, podjęło, za niewielką kwotę 1000 euro, ponad 20 pianistów z całego świata. Pianiści owi, fenomenalnie muzycznie uzdolniona młodzież z Niemiec, Tajlandii, Chorwacji, Korei, Wielkiej Brytanii, Chin. Naszą Ojczyznę prezentowali: Rafał Kowalczyk z klasy prof. Tatiany Szabanowej i Magdalena Cieleńska podopieczna prof. Jerzego Sulikowskiego. Uczestnictwo tej wspaniałej, niezwykle utalentowanej młodzieży w zajęciach studentów Akademii Muzycznej im. Feliksa Nowowiejskiego w Bydgoszczy stało się możliwe dzięki ugodzie stwierdzonej podpisami Marszałka Województwa Piotra Całbeckiego i bydgoską muzyczną Alma Mater. Ogromną rolę w tych przedsięwzięciach odegrał Henryk Martenka, którego z szacunku dla dokonania i ogromu pracy włożonej w kształcenie światowych wirtuozów, pominąć nie można. Do tego unikalnego systemu kształcenia został zaproszony prof. Ilii Scheps z Kolonii, który jednocześnie przyjął funkcję Dyrektora Artystycznego Paderewski Piano Academy oraz norweski pianista Einar



foto. Wiesław Kajdasz

Steen-Nokleberg, prof. Andrzej Jasiński, pod którego kierunkiem kształcił się wielki Kristian Zimerman. Młodzi wirtuozi fortepianu opanowywali ogromnie trudny kunszt koncertowania z orkiestrą we współpracy z Toruńską Orkiestrą Symfoniczną prowadzoną przez Annę Jaroszewską-Mróż i Jana Zarzyckiego. Dokonania i ranga tej Orkiestry są tej miary, że nie podlega ocenie. Tej Orkiestry Symfonicznej się słucha. W tej muzyce jest lekarstwo dla ciała i balsam dla duszy. Tyle odważam się słów wstępu, dla zrozumienia tego kulturowego wydarzenia, które zdaje się zapoczątkować ogromne dzieło.

Przecież wszystko to, po to wreszcie, by poprawnie odtworzyć to, co w nutach dla nieśmiertelności zapisali geniusze muzyki, Jan Sebastian Bach, Ludwig van Beethoven, Fryderyk Chopin, Wolfgang Amadeusz Mozart. To zaledwie cząsteczka poznanych i nazwanych gwiazd z firmamentu muzycznej drogi gwiazdnej. A ile do odkrycia. Jak to się dzieje, że takie wydarzenia kulturalne, z udziałem tak niezwyklej osób, gwarantują-

cych najwyższy poziom doznań kulturalnych, a nie naruszających sacrum Sanktuarium, a wręcz to sacrum uświęcające modlitwą muzyki, niech zostanie tajemnicą ks. prałata Jana Andrzejczaka Proboszcza Parafii i Kustosza Sanktuarium Golgoty. Bo to przecież za Jego przyczyną i Jego przyzwoleniem w letni skwar słuchaliśmy koncertów fortepianowych, w miłym chłodzie kościoła, wśród woni dojrzałych ziół niosących się ze skarp pradoliny Wisły. Przed prezbiterium rozstawione pulpity na nuty. Kotły z kolorowymi pałkami. Czarny, lśniący fortepian „Yamaha” z podniesionym skrzydłem, jak uchem, zda się w przed koncertowej ciszy kościoła łowić dźwięki nowe, a może rozpamiętywać koncerty, które już minęły. Może surowo przemysłiwuje błędy, których my, słuchacze nawet nie zauważyliśmy. Bo tak naprawdę było wspaniale. I ta eksplozja młodości wyrażona w muzyce.

A ona, muzyka, jak zawsze, jak od wieków, zda się nieśmiertelnie doskonala. Lato i muzyka. Doskonała kompozycja godna Sanktuarium.

Marek

WSPÓLNOTOWE ODMAWIANIE RÓŻAŃCA

W październiku, wzorem lat ubiegłych, poszczególne wspólnoty prowadzą modlitwę różańcową. Podczas spotkania Sejmiku Parafialnego ustalono następujący plan prowadzenia modlitw:

APOSTOLSTWO DOBREJ ŚMIERCI 9 i 20 października,
DUSZPASTERSTWO AKADEMICKIE „MARTYRIA” 4, 11, 18 i 25 października (wspólnota prowadzi z CKK „Wiatrak” i grupami współpracującymi).

DUSZPASTERSTWO „SUE RYDER” 19 października
GRUPA MIŁOSIERDZIA BOŻEGO 27 października
GRUPA PARAFIALNA „DĄB” 13 października
GRUPA PIELGRZYMKOWA „PROMIENISTA” 12 października
KOŁO PRZYJACIOŁ RADIA MARYJA 3 października
ZESPÓŁ MIESIĘCZNIKA „NA OŚCIEŻ” 16 października
WSPÓLNOTY NEOKATECHUMENALNE 5, 17 i 31 października

OAZA RODZIN 2, 10 i 15 października
ODNOWA W DUCHU ŚWIĘTYM 14 i 24 października
PARAFIALNY KLUB SPORTOWY „WIATRAK” 8 października
PORADNICTWO RODZINNE 6 października
MINISTRANCI I LEKTORZY 30 października
STOWARZYSZENIE WSPIERANIA POWOŁAŃ DIECEZJI BYDGOSKIEJ 1 października
STOWARZYSZENIE MUZYCZNE „FORDONIA” 21 i 28 października
TOWARZYSTWO ŚWIĘTEGO WOJCIECHA 23 i 29 października
ZESPÓŁ „SAMEMU BOGU” 26 października
ŻYWY RÓŻANIEC 7 i 22 października

Krzysztof Drapiewski
Koordynator Sejmiku Parafialnego

KULT MATKI BOSKIEJ BOLESNEJ

PIETA OBORSKA I JEJ DZIEJE

Bydgoski Karmel słynął nie tylko w okolicy, ale i w całej Rzeczypospolitej z dwóch kultów- cudownej figury Matki Bożej oraz błogosławionego Stanisława Karmelity. Kulty te odgrywały znaczną rolę w pogłębianiu ówczesnej religijności.

Cudowna figura wykonana z drewna li-powego, powstała na przełomie XIV - XV wieku, Ta niewielka (64,5 cm) rzeźba, tzw. Pieta Corpusculum, prawdopodobnie, na co wskazuje jej wielkość najpierw była własnością prywatną pobożnego czciciela Męki Pańskiej, a potem przeszła w posiadanie klasztoru bydgoskiego. Przypuszcza się również, że figura mogła „powstać w Bydgoszczy, w miejscowym środowisku artystycznym, może nawet została wykonana przez kogoś z braci zakonu karmelitów w (...) klasztorze bydgoskim”¹⁾

Wizerunek Matki Boskiej Bolesnej, przedstawiający Maryję trzymającą na kolanach ciało Zbawiciela rozpowszechnił się w XIV wieku w efekcie typowej dla średniowiecza formy życia religijnego - nabożeństwa do Maryi bolesnej. „Do jego powstania przyczynił się prawdopodobnie bł. Henryk Suso (1295 - 1300 - 1366) oraz inni „mystycy nadreńscy” z zakonu dominikańskiego. Początkowo rozmyślenia skupiły się tylko na scenie centralnej, Kalwarii, następnie objęły całą mękę Jezusa - od aresztowania aż do złożenia w grobie. Pod wpływem bardzo popularnych nabożeństw do pięciu ran Chrystusa, a także pięciu radości Maryi, początkowo zwracano uwagę na pięć boleści Maryi, potem zwiększono ich liczbę do siedmiu - aby odpowiadały siedmiu godzinom codziennego oficjum i siedmiu radościom Maryi.”²⁾

Wykształciły się dwa schematy nabożeństwa do siedmiu boleści Maryi. Do każdego z nich „dodawano różnego rodzaju rozmyślenia, modlitwy, postanowienia, poematy.”³⁾

Nabożeństwa do Matki Boskiej Bolesnej nabierały na intensywności szczególnie w okresach wielkich pomorów. W latach 1581 - 1593 wstawiennictwu Bydgoskiej Matki Bożej Bolesnej przypisywano 7 cudów. Gdy w 1605 roku wystawiono w Oborach drewniany kościół pw. Nawiedzenia NPM, obsługiwany przez karmelitów, wówczas figurę podarowano bądź pożyczono tej świątyni, prawdopodobnie w celu podniesienia jej rangi. Klasztor w Oborach powstał bowiem w oparciu o konwent bydgoski i któryś z zakonników przywiózł ze sobą rzeźbę. Z niewiadomych powodów zabierano ją potem dwukrotnie znowu do Bydgoszczy, ale w sposób cudowny miała za każdym razem wracać do Obór.⁴⁾

„Istniejące legendy o kilkakrotnym przewożeniu figury do Bydgoszczy i cudownym jej powrocie do Obór są najprawdopodobniej śladem sporów względnie pertraktacji toczących się między bydgoskim a oborskim konwentem OO. Karmelitów,”⁵⁾ sporów prestiżowych, bowiem figura łaskami słynąca podnosiła prestiż.

Fakt ten został odnotowany w pierwszej strofie napisanej przez ks. Macieja Smoleńskiego w 1866 r. „Pieśni do MB Oborskiej”



fol. Wiesław Kajdasz

Bolesna Matko, łaskami wslawiona, U Karmelitów w Bydgoszczy zjawiona, Stamtąd do Obór przeniesiona cudem, Zlituj się, zlituj nad dobrzyńskim ludem.

Figura co najmniej od 1627 roku pozostawała na stałe w Oborach i mimo licznych napadów wojsk szwedzkich na klasztor, następnie represji zaborców, a potem niemieckiego okupanta, nie zaginęła.

W czasie okupacji była zakopana pod żłobem w oborze w Stalmierzu. Ocalenie figury z represji wzmogło jej kult, tak że uzyskała przydomek Patronki Ziemi Dobrzyńskiej. 18 lipca 1976 roku Stefan Kardynał Wyszyński uroczystie ukoronował Pietę Oborską.

Ta licząca 64,5 cm długości drewniana rzeźba, posiada nie tylko wartość kultową, ale i artystyczną. Jest dziełem późnego gotyku. Już na pierwszy rzut oka uderza pełne współczucia pochylenie się Matki nad ciałem, złożonego na jej kolanach, umęczonego Syna. Maryja prawą dłonią podtrzymuje głowę Jezusa, zaś lewą opiera na Jego kolanach. Na dłoni tej z kolei, jakby w geście synowskiego zawierzenia (*Mamo zobacz co mi zrobili*), spoczywają obie dłonie Syna. Stosunkowo niewielki korpus Jezusa nasuwa analogię do sceny Matki z Dzieciątkiem na kolanach.

Rzeźba tuż przed koronacją, została pieczołowicie odnowiona przez Krystynę Borowską - Niemojewską z Krakowa.

W 1996 roku Archifronkatedra literacka ufundowała na 650-lecie praw miejskich wykonaną kopię figury.

Decyzją ordynariusza archidiecezji gnieźnieńskiej abp Henryka Muszyńskiego została ona przekazana do parafii pw. Matki Bożej Królowej Męczenników w Fordonie.

Stefan Pastuszewski

Przypisy: 1) Jordan G., Gawlewicz G.: Z dawna Polski tys. Królową, Szymanów 1986, Wydawnictwo „Siostry Niepokalanki”, s. 570; 2) Laurenceau J.: Boleści Maryi, w: Mały Słownik Maryjny, Warszawa 1987, Wydawnictwo Archidiecezji Warszawskiej s.12; 3) Ibid., s. 12; 4) Karmelici w Polsce, op.cit., s. 37; 5) Z dawna Polski Tys. Królową, op.cit., s. 570

Listy misyjne ks. Jarosława (1)

PO CHIŃSKU

Szczęść Boże

Ośmielony przez ojca Andrzeja Madeja, z którym dane było mi reprezentować w dalekim Tajwanie interesy „biednych z Azji Środkowej” na Konferencji - Rekolekcjach z ramienia „COR UNUM” (Papieska Rada, przyp. red) i pod patronatem kardynała Paula Josefa Cordesa, postanowiłem zebrać swe wspomnienia i wysłać szerszej publiczności, zwłaszcza do fordońskiego pisma parafialnego „Na Oścież”.

Reprezentacja Episkopatu i kleru Azji była imponująca. Kardynał Shan z Tajwanu, nieznani mi z nazwiska kardynałowie z Filipin, Hong-Kongu i z Indii i jako piąty wspomniany Watykańczyk kard. Paul Cordes szef „Cor Unum”. Ponadto sporo zakonnic i świeckich zatroskanych losami Kościoła na tym misyjnym kontynencie. Wszystko co tam zobaczyłem i usłyszałem może się okazać ciekawym dla Czytelników Waszego pisma.

Z wyrazami szacunku
ks. Jarosław Wiśniewski
Taszkient – Uzbekistan

BOGURODZICA PO CHIŃSKU

Ośmego września 2009 r., wraz z ojcem Andrzejem Madejem (OMI), dostaliśmy zgodę, by po wieczornej modlitwie zaśpiewać po polsku hymn BOGURODZICA. I choć najprawdopodobniej tłumaczenia na chiński nie ma, to nam udało się tę pieśń spopularyzować. Od samego rana ogłaszano, że na wieczornej modlitwie będzie tysiącletni polski hymn o Matce Bożej na cześć jej Narodzin. Nie było wiele czasu na przygotowanie, a nas było tylko dwoje.

Poprosiłem pewnego Chińczyka, by nam skopiował hymn na ksero z brewiarza, by nie nosić ciężkiej książki On mnie nie zrozumiał i zrobił 50 kopii. Dzięki temu miałem okazję rozdać obecnym i wielu żółtoskórych po raz pierwszy w życiu śpiewało po polsku najtrudniejszy z możliwych tekstów. Widać było wyraźnie, że im to sprawiło satysfakcję. Potem, uskrzydleni takim sukcesem, długo chodziliśmy po rozświetlonym mieście. Gadaliśmy o wszystkim, głównie o Polsce i o twórczości, bo on lubi pisać i jest już uznanym poetą, a ja bez pisania też już żyć nie potrafię, choć czytelników mam niewielu ...

Na koniec kolejny wiersz o. Andrzeja

**zostali po nich różne świątynie
miejsca na których płonął święty
ogień**

**zostali po nich popękane dzbany
napisy na ścianach tajemnicze**

**proszę popatrzeć
ślad obronnych murów
czas zrobił swoje**

**nie wygrali z Iosem
w nekropoliach królów
tuż przy ich mogiłach
stały karety gotowe do drogi
(pewnie wierzyli, że mogą się przydać)**

ks. Jarosław Wiśniewski
więcej na www.orient.to.pl

OLIWNIK WĄSKOLISTNY

DRZEWA, KRZEWY I ROŚLINY

Oliwnik wąskolistny (łac. *Elaeagnus angustifolia* L.) - oliwka, roślina biblijna. Bardzo bliska świętości, prastara i wydawać by się mogło, że tylko z Ziemią Świętą związana, bo w jej cieniu skrywał się Jezus i Apostołowie, a ona, oliwka, i jej bracia i kuzyni już rosła wcześniej na pożytek ludzi. Ta roślina egzotyczna i niezwykła, którą, wydawać by się mogło, łatwiej w albumach przyrodniczych u nas oglądać można, rośnie tuż obok.

Nie jest to oliwka, ta prawdziwa, z której owoców tłoczy się oliwę (oliwki zbiera się tylko ręcznie, z błogosławieństwem św. Piotra, by nie padało), ale roślina z rodziny oliwkowatych i też niezwykła. Oliwnik wąskolistny, lub po prostu oliwnik zwyczajny, ten „nasz” z trawnika czy zarośli, to niewielkie drzewko lub krzew dorastający do 6 m. Pień i gałązki oliwnika okryte są korą srebrzystobiałą, zbrojne w ciernie, które raczej są ozdobą. Liście, które zrzuca na zimę, są wąskie i wysmukłe jak groty strzał, wierzchem szarozielone, od spodu srebrne, okryte włoskami ułożonymi w gwiazdki.

Zwykle, zanim oliwnika wąskolistnego zobaczymy, przywabi nas zapach jego kwiatów.



Są niewielkie, jasnożółte, mięsiste, skupione obficie u nasady liści. Rozkwitają w maju i kwitną do lipca. Pachną intensywnie, wręcz odurzająco, ale miodowo i bardzo przyjemnie.

Zapach egzotyki. Kwiatki te są obupłciowe, albo tylko męskie. Tworzą te kwiatki owoc, którym jest niby jagoda barwy jasnożółtej lub czerwonej, pokryta srebrzystymi łuskami. Skrywa tylko jedno nasionko otoczone twardą łupiną. Ta odmiana oliwki, tak się u nas zadomowiła, że wyzwoliła się z troskliwej opieki ogrodników i w stanie naturalnym tworzy formy dziczące.

Jest też oliwnik zwyczajny roślina miododajna, odporna na dymy przemysłowe, zatruca glebę, dlatego nadaje się doskonale do obsadzania piaszczystych ugorów, odnowy obszarów poprzemysłowych i do ozdoby miast. Jest to roślina stworzona by cieszyć świat przyrody i nas tym, że jest. Wygląda niezwykle ozdobnie swą srebrzystością wśród naszej zieleni i syci powietrze, zwłaszcza to miejskie, wonią niezwykłą, baśniową. Przecież to w końcu krewny oliwki, tej oliwki biblijnej.

Marek

Źródło:

Bolliger/ Erben/ Grau/ Heub „Leksykon Przyrodniczy – Krzewy”, Świat Książki, Warszawa 1998



FUNDACJA „WIATRAK”

ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz

sekretariat@wiatrak.org.pl

www.wiatrak.org.pl

www.janpawelii.pl

tel. +48 (52) 323-48-10, fax 323-48-11

W ramach Fundacji „Wiatrak” działają: Centrum Kultury Katolickiej „Wiatrak”; Poradnia „Wiatrak”; Klub Integracji Społecznej „Wiatrak”; Warsztat Terapii Zajęciowej „Wiatrak”; Parafialny Klub Sportowy „Wiatrak” (kontakt poprzez Fundację)

Konto bankowe Fundacji „Wiatrak”

49 1320 1117 2045 5859 2000 0003

Fundusz Budowy

Domu Jubileuszowego

06 1320 1117 2045 5859 2000 0001



Ruch na Rzecz Godności Osób Niepełnosprawnych

„WYZWANIE”

ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz
(KRS 0000324174).

Powołany został do podejmowania działań zmierzających do zmiany negatywnych postaw, uprzedzeń i stereotypów społecznych wobec niepełnosprawności oraz popularyzowaniu wzorów godnego życia osób niepełnosprawnych. Biuro Ruchu mieści się na parterze przy biurze parafialnym. Czynne w każdą środę 17:30-19:00. (a w każdą czwartą środę miesiąca gabinet pedagogiczny MOSSA). Serdecznie Zapraszamy.

Kontakt:

Halina Jankowska (prezes), tel. 052-323-48-34 * Ks. Wojciech Retman (wiceprezes), tel. 052-48-46 (w parafii)

E-mail: ruchwyzwanie@gmail.com

Jeśli chcesz okazać swoją pomoc
82102014750000850201434679
PKO BANK POLSKI



LEDNICKA AMBASADA

Duszpasterstwo Akademickie Dominikanów

ul. Kościuszki 99, 61-716 POZNAŃ
tel. (0-61) 850 47 18; fax (0-61) 850 47 58
www.lednica2000.pl

LEDNICA CAŁY ROK

Drodzy Przyjaciele!

Na usilne prośby kapłanów, duszpasterzy jak i samej młodzieży dominikańskiej, duszpasterstwo akademickie, które jest podmiotem organizującym lednickie spotkania u źródeł chrzcielnych Polski przygotowało propozycje spotkań Lednickich do wykorzystania w parafiach, wspólnotach, grupach, na lekcjach religii, takich spotkań, jakimi sami żyjemy i takich, jakie sami практикуjemy.

Punktem wyjścia, bazą niejako, są dla nas przemówienia Ojca Świętego Jana Pawła II nagrane na taśmę i wypowiedane przy okazji kolejnych spotkań Lednickich w latach 1997-2004. W ten sposób pragniemy podzielić się naszym największym dobrem z tymi, którzy pragną żyć wyborem Chrystusa i entuzjazmem, jaki towarzyszy temu wyborowi. Jako rozszerzenie i pogłębienie tematów proponujemy przemówienia Ojca Świętego Jana Pawła II do młodych zebrane i opracowane w „Podręczniku pokolenia jp2”

- książce, która jest owocem pracy naszego duszpasterstwa.

Wielu młodych pragnie żyć i rozwijać się pod sztandarami Lednicy, pod szyldem i pieczęcią Lednicy, aby osiągnąć tożsamość, relacje z innymi wspólnotami i osiągnąć dojrzałość ludzką i chrześcijańską. Istotą Lednicy jest i pozostanie na zawsze i wszędzie wybór Chrystusa w nawiązaniu do wyboru Mieszka I. Ten wybór o nas stanowi, on nas określa i buduje nasze wspólnoty i nasza wiarę.

Tych, którzy żyją Lednicą już dzisiaj, osoby indywidualne i całe wspólnoty, zapraszamy do naszego ośrodka na Jamanej na wspólnego Sylwestra, który będzie świętowaniem lednickiej wspólnoty.

Jan W. Góra OP

wraz z młodzieżą lednicką

Od redakcji: Materiały można pobrać
pod adresem: <http://www.lednica2000.pl/>
programLednicki-Polska.pdf

HISTORIA W MOIM SERCU

O TEATRZE POLSKIM W BYDGOSZCZY

Przemierzając dzisiaj bydgoskie skwery, bulwary i ulice moglibyśmy się zastanawiać, dlaczego w centralnym i jednocześnie jednym z najbardziej reprezentacyjnych miejsc w Bydgoszcy znajduje się pusty, niezagospodarowany Plac Teatralny. Obecnie możemy tam znaleźć jedynie drażniący jaskrawymi światłami billboard reklamowy, kilka ławek i fontannę. To miejsce wydaje się puste, ale dla niektórych mieszkańców miasta jest wręcz przepelnione magią dawnych wspomnień.

Każdy może odgadnąć, skąd plac wziął swoją nazwę. Nie każdy jednak zdaje sobie sprawę, jak wspaniały był obecnie nieistniejący już budynek Teatru Miejskiego. Pierwsza „świątynia Melpomeny” powstała w tym miejscu w 1823 roku. Miasto, jak i cały region,

augurowanie przez Leona Barciszewskiego, ówczesnego prezydenta miasta, działalności bydgoskiej rozgłośni Polskiego Radia).

Okazały budynek nie ucierpiał podczas kampanii wrześniowej, ale spłonął, po raz trzeci w historii miasta, podczas ataku Armii Czerwonej. Teatr był już dwukrotnie odbudowywany po pożarze, ale ówczesne władze miasta nie zdecydowały się na to przedsięwzięcie. Zamiast odrestaurować obiekt, który był w dobrej kondycji, zdecydowano zburzyć jego pozostałości i pozostawić tylko puste miejsce i nazwę placu niezwiązaną z przeszłością i świetnością budowli.

Pozostało także wspomnienie o pięknej przedwojennej Bydgoszcy w sercach mieszkańców, którzy pamiętają okazałość zburzonej budowli. Ale nie tylko w ich ser-



znajdowały się wtedy pod zaborem Pruskim, gdzie rozwijały się zarówno gospodarczo jak i kulturalnie. Po jedenastu latach teatr spłonął. Odbudowany – przetrwał do roku 1890 i ponownie strawił go pożar.

Nowy budynek Teatru Miejskiego, według projektu niemieckiego architekta Heinricha Seelinga, stanął na placu w ciągu następnych sześciu lat. Monumentalna budowla urozmaicała centrum miasta swoją ozdobną fasadą w stylu neoklasycystycznym. Dwupiętrowy budynek mógł pomieścić nawet 777 widzów na widowni, oraz w licznych łóżach i balkonach. Wnętrze Teatru było urządzone niezmiernie wytwornie i bardzo nowocześnie. Zarówno wystrojem jak i wyposażeniem, Teatr Miejski w Bydgoszcy mógł konkurować z najlepszymi scenami w Prusach. Całość zaprojektowana była na planie prostokąta.

Występy polskiego teatru zaczęły się jeszcze przed faktycznym powrotem do Macierzy. Wystawiano tutaj między innymi „Dziady”, „Warszawiankę” i „Wesele”. W okresie dwudziestolecia międzywojennego, podczas renesansu polskiej kultury na ziemiach kujawskich, na deskach teatru były odgrywane największe dzieła literatury światowej jak i polskiej, a także operetki i rewie. Wszelkie ważne dla miasta uroczystości odbywały się także w budynku Teatru (między innymi zain-

strowanie przez Leona Barciszewskiego, ówczesnego prezydenta miasta, działalności bydgoskiej rozgłośni Polskiego Radia).

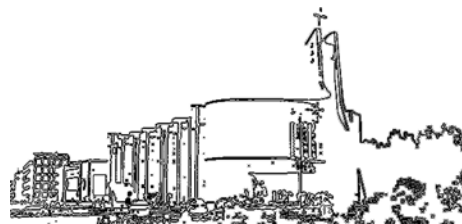
Okazały budynek nie ucierpiał podczas kampanii wrześniowej, ale spłonął, po raz trzeci w historii miasta, podczas ataku Armii Czerwonej. Teatr był już dwukrotnie odbudowywany po pożarze, ale ówczesne władze miasta nie zdecydowały się na to przedsięwzięcie. Zamiast odrestaurować obiekt, który był w dobrej kondycji, zdecydowano zburzyć jego pozostałości i pozostawić tylko puste miejsce i nazwę placu niezwiązaną z przeszłością i świetnością budowli.

Pozostało także wspomnienie o pięknej przedwojennej Bydgoszcy w sercach mieszkańców, którzy pamiętają okazałość zburzonej budowli. Ale nie tylko w ich ser-



Magdalena Ozimek, IV LO Bydgoszcz,
(źródło: „Wiadomości”, miesięcznik nauczycieli województwa kujawsko-pomorskiego, Nr 3 (197), marzec 2009

O mojej parafii (56)



PIELGRZYMKI ZAGRANICZNE

W naszej parafii ma miejsce zagraniczny ruch pielgrzymkowy. Kiedy żyliśmy za tak zwaną „żelazną kurtyną” wyjazdy zagraniczne, a zwłaszcza do krajów zachodnich, były dla wielu z nas niemożliwe. W tym okresie raczej inni przyjeżdżali do nas, jak na przykład Holendrzy z Tilburga, czy pielgrzymi do ojczyzny papieża Jana Pawła II.

Sytuacja odmieniła się po 1990 roku, ale dopiero przystąpienie Polski do Unii Europejskiej otworło szeroko granice Europy.

Od początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku nasi młodzi parafianie wyjeżdżali na Europejskie Spotkania Młodych do: Monachium, Madrytu, Paryża, Barcelony, Wiednia, Pragi, Rzymu, czy na Światowe Dni Młodych do dalekiego Sydney.

Inny rodzaj pielgrzymek zagranicznych do miejsc świętych rozpoczął się z okazji Roku Wielkiego Jubileuszu Kościoła – 2000. Kilka razy byliśmy jako parafianie w Rzymie u grobu św. Piotra i w innych miejscach, np. w Lourdes, Fatimie, Ziemi Świętej, Ostrej Bramie w Wilnie, Asyżu, La Salette, czy San Giovanni Rotondo u grobu św. Ojca Pio.

Śmierć Jana Pawła II to czas wyjazdu dużej grupy parafian na uroczystości pogrzebowe. Do dziś trwają częste wyjazdy do grobu Sługi Bożego Jana Pawła II. Bardzo ważna dla naszej wiary była pielgrzymka śladami świętego Pawła.

W ostatnim czasie nie ma roku, by nie było kilka zorganizowanych zagranicznych pielgrzymek parafialnych, czy też w mniejszych grupach. Można do nich zaliczyć np. pielgrzymkę rowerową wyjazd grupy z PKS „Wiatrak” do Wilna.

Inną kategorią pozwalającą czerpać wiadości z życia Kościoła z różnych stron świata są przyjazdy do nas misjonarzy, czy misjonek. Podczas tych spotkań dowiadujemy się o wielu sprawach Kościoła na świecie. Gościliśmy księży z Białorusi, Ukrainy, Litwy, Kazachstanu czy nawet z Syberii. Spotykaliśmy się też z misjonarzami pracującymi w Afryce, czy Papui Nowej Gwinei.

Zarówno nasze wyjazdy, jak i przyjazdy innych pozwalają nam na ubogacenie naszej wiary i wiedzy o Kościele. Za ten ruch pielgrzymkowy winniśmy dziękować Bogu i organizatorom.

Każda pielgrzymka pokazuje nam, że jest z nami Pan Bóg, który prowadzi nas po drogach współczesnego świata. Mamy nadzieję, że ten ruch pielgrzymkowy będzie się jeszcze bardziej rozwijał. (cdn)

KFAD



**Salus aegroti
suprema lex esto!**

„Niechaj zdrowie chorego
będzie najwyższym prawem”

CENTRUM ONKOLOGII

im. prof. Franciszka Łukaszczyka
w Bydgoszczy, ul. Romanowskiej 2

**Kaplica szpitalna
pw. Chrystusa Miłosiernego**
(otwarta od 8.00 do 17.00)

MSZE ŚW.: 11.00 (w soboty, niedziele, święta); 15.00 (od wtorku do piątku) * **WIZYTA** na oddziałach codziennie od 8.30 do 13.00 * **SPOWIEDŹ** na oddziałach (na każde życzenie) i od 13.30 do 15.00 w kaplicy. * **SAKRAMENT CHORYCH** na każde życzenie oraz w I (pierwszą) środę miesiąca w kaplicy. * **NABOŻEŃSTWA:** **Koronka do Miłosierdzia Bożego** o 14.50; **Nowenna do MB Nieustającej Pomocy** - w każdą środę po Mszy św.; **Nowenna do św. Ojca Pio** we wtorek po Mszy św. (z ucałowaniem relikwii) w kaplicy.

ks. Zbigniew Zabizak (kapelan), tel. 052 374-33-08 (w Centrum Onkologii) (13.30-15.00) w parafii 323-48-43 (po 16.00)



**DOM
SUE RYDER
W BYDGOSZCZY**

Regionalny Zespół Opieki Paliatywnej

DOM SUE RYDER

ul. Wilhelma Roentgena 3
85-796 Bydgoszcz

**Kaplica pw. św. Brata
Alberta Chmielowskiego**

POSŁUGA DUSZPASTERSKA

(odwiedziny chorych, rozmowy z pacjentami i ich bliskimi itp.) trwa każdego dnia od 9.00 do 15.00 (oprócz poniedziałku) i na każde wezwanie. **MSZA ŚW.** sprawowana jest w kaplicy św. Alberta w każdą **środę o 11.00** (po niej Nabożeństwo do MB Nieustającej Pomocy) i w każdą **niedzielę o 14.15**.

ks. Wojciech Retman (kapelan), tel. 052 329 00 95 (DSR) oraz 323-48-46 (w parafii).

Oddział Pobytu Dziennego

Swoją działalność terapeutyczną, przy Parafii Matki Boskiej Królowej Męczenników, rozpoczęliśmy z początkiem kwietnia b.r. Zajęcia odbywają się trzy razy w tygodniu (poniedziałek, środa, piątek) od 8.15 - 15.00 w Sali „Dębu”, na parterze Domu Parafialnego, przy ul. Bołtucia 5. Szczególnie zapraszamy osoby z Fordonu. Istnieje możliwość podjęcia terapii wspólnie z małżonką (małżonkiem), jeśli będzie on posiadał orzeczenie o niepełnosprawności.

Oddział Dzienny czeka ...

Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników,
ul. Bołtucia 5, Fordon-Przylesie,
tel. (052) 323-48-29, kom. 606 741 094

PŁASZCZYZNA SPOTKAŃ

Kilka myśli o cierpieniu

CIERPIENIE JAKO

PŁASZCZYZNA SPOTKAŃ

*Najważniejszymi chwilami życia są te,
które dzielimy z innymi,
niezależnie od tego,
ile nas to kosztuje.*

Elisabeth Kübler - Ross

Gdyby nie cierpienie człowieka, gdyby nie jego lęk i odczuwany ból, gdyby nie jego osamotnienie – nie byłoby prawdziwie głębokich, wzajemnych relacji pomiędzy ludźmi.

Stanął przede mną człowiek i zadał mi pytanie. Nie wiem skąd przyszedł i nie wiem dokąd zmierza.

Teraz oczekuje odpowiedzi. Pytając pragnie najwidoczniej uczynić mnie uczestnikiem jakiejś swojej sprawy.

Jakiej? Wiem jedynie tyle, ile zawiera się w pytaniu. Powstaje chwila pełna napięcia. Czy odpowiem pytającemu?

ks. J. Tischner

Tischner na kartach pism filozoficznych „O człowieku” – pisze – „Kto stawia pytanie prosi o odpowiedź. Pytanie i odpowiedź są możliwe tam, gdzie są możliwe prośby, a więc w określonym świecie – w świecie biedy. Gdyby nie było biedy świata, nie byłoby próśb i nikt by nikogo o nic nie pytał. Każde pytanie bezpośrednio lub pośrednio świadczy o jakiejś biedzie”.

Platon w swej filozofii pojęciem biedy określa sytuację człowieka w dramacie istnienia. Według Platona bieda wskazuje na jakiś ból lub grożące człowiekowi niebezpieczeństwo od którego nie może on się uwolnić.

Pytanie wymaga zbliżenia. Według Tischnera chodzi jednak nie tylko o bliskość fizyczną, lecz przede wszystkim o ten rodzaj bliskości, który umożliwia poruszenie biedą – biedą, która rodzi prośbę i pytanie. Wtedy tylko odpowiedź może być darem.

Niewątpliwie - cierpienie jest dla człowieka umierającego biedą w jakiej przyszło mu się znaleźć. W swej biedzie szuka on pomocy drugiego człowieka. Pomoc ta ma się okazać w zwykłej obecności, towarzyszeniu w bólu, często w milczącym patrzeniu w oczy czy trzymaniu za rękę, po prostu w zrozumieniu sytuacji.

Dla człowieka – mówi Tischner – „zawsze centralne były i są trzy fundamentalne wartości: prawda, wolność i godność osoby. Jaki los czeka te wartości w przyszłości, taki los czeka człowieka”.

Gdyby miłość była gotowym faktem, jak widzenie barw czy słyszenie dźwięków, nie musiałaby stać się treścią przykazania.

ks. J. Tischner

Godność umierania wymaga otoczenia umierającego opieką, by nie pozostawić go samemu sobie w swej biedzie egzystencjalnej. Wymaga empatii ze strony drugiego człowieka, który pośrednio lub bezpośrednio staje się uczestnikiem jego dramatu.

W toku swojego życia, pewnie nie raz, mieliśmy możliwość odwiedzin kogoś bliskiego w szpitalu. Może to właśnie my byliśmy świadkami jego lub czyjejs innej śmierci. Dobrze wiemy, że umieranie w warunkach szpitalnych jest samotne. Towarzyszy temu zwyczajny rytm dnia pracy personelu medycznego i ruchu chorych: przyjęcia i wypisy, dzwoniące telefony i biurokracja. Odwiedziny, śmiech i głośnie rozmowy. Odgłos otwieranych i zamykanych drzwi szpitalnej windy. Czyjeś ciężkie, szybkie kroki wystukiwane przez drewniane buty. Pośpiech i krzątanie. Dobrze wiemy, że życie toczy się dalej, pomimo czyjegoś umierania, dlatego tak trudno jest umierać z godnością w szpitalu, gdzie nie ma miejsca i czasu na duchowe potrzeby człowieka.

Człowiek zawsze potrzebował oparcia w drugim człowieku. Ta fundamentalna prawda wzywa nas do podjęcia odpowiedzialności za drugiego, nie tylko w toku jego życia, ale także u jego kresu, kiedy to cierpienie staje się płaszczyzną dramatu spotkania w prawdzie z drugim człowiekiem.

Czy straciłabyś dużo ze swojego cennego profesjonalizmu, gdybyś trochę popłakała ze mną?

Pewna umierająca kobieta, studentka pielęgniarstwa, pisze w swoim artykule opublikowanym w 1970 roku:

„Umierający pacjent nie jest postrzegany jako osoba i dlatego nie można się z nim komunikować jak z osobą [...] Mam nadzieję, że dzięki temu, iż podzielę się z wami moimi odczuciami, będziecie kiedyś w stanie pomóc tym, którzy podzielą moje doświadczenie [...] Ale dla mnie strach jest dzisiejszy, a umieranie terazniejsze. Wślizgujesz się do mojego pokoju i wymykasz się z niego, podajesz mi lekarstwa i sprawdzasz ciśnienie krwi. Czy to dlatego, że jestem pielęgniarką, czy po prostu istotą ludzką – wyczuwam, że się boisz? A twój strach zwiększa mój strach. Dlaczego się boisz? Przecież to ja umieram! Wiem, że

czujesz się niepewnie, nie wiesz co powiedzieć, co zrobić. Ale proszę, uwierz: jeśli naprawdę się o mnie troszczysz [...] nie uciekaj, poczekaj – chcę tylko wiedzieć, czy kiedy będę tego potrzebować, ktoś potrzyma mnie za rękę? Możesz nie postrzegać mnie jako kogoś niezwykłego, ale jeszcze nigdy wcześniej nie umierałam. Dla mnie ta sytuacja jest zupełnie niezwykła! [...] Chciałabym porozmawiać z Tobą na tak wiele tematów. Nie zabraloby ci to więcej czasu, bo przecież i tak spędzasz go tutaj całkiem sporo. Gdybyśmy tylko mogły być wobec siebie uczciwe, obie przyznać się do swoich lęków, zrozumieć jedna drugą. Jeśli naprawdę się o mnie troszczysz, **czy straciłabyś dużo ze swojego cennego profesjonalizmu, gdybyś trochę popłakała ze mną? Po prostu jak człowiek z człowiekiem.** Nie byłoby tak trudno umierać – w szpitalu – gdyby się było otoczonym przyjaciółmi”.

Stanął przede mną człowiek i zadał mi pytanie [...] Teraz oczekuje odpowiedzi. Pytając pragnie najwidoczniej uczynić mnie uczestnikiem jakiejś swojej sprawy [...] Powstaje chwila pełna napięcia. Czy odpowiem pytającemu?

ks. J. Tischner

Ks. Piotr Krakowiak w swojej publikacji pt. „Zdażyć z prawdą” podkreśla zrozumienie roli prawidłowej komunikacji u kresu ludzkiego życia – „Nie mamy gotowych technik rozmowy z umierającym człowiekiem. Może jedynie tyle, że trzeba opanować lęk, zachować się naturalnie i przyjaźnie, zachować pogodę ducha i wiarę w wartość i sens życia nawet w obliczu rozpacz i śmierci. Jeżeli jest coś, co rani cierpiącego chorego, to jest to rezerwa, z jaką się do niego zbliżamy. Nie musimy, a nawet nie powinniśmy mówić zbyt wiele – raczej nastawić się na bardzo uważne słuchanie. Pustki nie sposób wypełnić słowami. Wypełnić ją może jedynie obecność drugiego człowieka. Chory często stawia trudne pytania. Nie należy się spieszyć z odpowiedzią – chory dobrze wie, że my jej także nie znamy. Dlaczego więc stawia takie pytania? Może dlatego, żeby podzielić się bólem. Może to być forma nawiązania kontaktu. Najczęściej ten, kto zadaje pytanie, nosi w sobie odpowiedź [...] Milczenie w tym wypadku ma ogromne znaczenie. Już samą swoją obecnością i życzliwością pomagamy choremu spojrzeć prawdzie w oczy z odwagą”.

OWOCEM MIŁOŚCI JEST POKÓJ

nie znajdziesz go w ucieczce, ale w dawaniu siebie innym, tym, którzy tego potrze-

bują. Miłość zaś objawi się poprzez samą obecność, umiejętność wysłuchania, zrozumienia i okazane zainteresowanie. Miłość wyrazi się w płaczu z płaczącymi i radości z radującymi się. Niczego więcej od nas nie żąda.

**Pewnego dnia śmierć będzie miała
Twoje i moje oczy.**

ks. Eugeniusz Dutkiewicz

UMIERANIE JEST INTEGRALNĄ CZĘŚCIĄ ŻYCIA

od momentu narodzin, z upływem kolejnych dni życia, człowiek powoli przemija. Przemija - jednocześnie wzrastając nie tylko biologicznie i psychicznie, ale i duchowo. Zgodnie z naturą – gdy tego dokona – „odchodzi”.

Umieranie więc jest procesem rozciągniętym w czasie. Człowiek w obliczu perspektywy śmierci zazwyczaj lęka się niepewności swojego jutra. Przebywając wśród bliskich osób w rodzinie; widzi i czuje ten niepokój bliskich o siebie, co potęguje jeszcze bardziej jego własny strach. W tym momencie potrzebuje on jakiejś odskoczni od myśli skupionych na cierpieniu i czerpania radości ze zwykłej prozaiczności życia. Takiego zapomnienia może on doświadczyć tylko poza domem, wśród innych ludzi, którzy przeżywają podobne problemy i związane z nimi kryzysy własnej tożsamości. Przebywając w grupie łatwiej jest o uśmiech, o czerpanie radości z obecności innych ludzi. Szybko okazuje się wówczas, iż pomimo problemów związanych z chorobą, osoby te nadal pragną przeżywać życie, ciesząc się jego trwaniem. Potrafią znów być sobą i odnaleźć na nowo sens każdej przeżywanej chwili. Często odkrywają w sobie przeróżne talenty, o których istnieniu nie mieli najmniejszego pojęcia, bo w toku życia poświęconego pracy zawodowej i rodzinie, nie było okazji, by je odkryć. Radością więc staje się tu każdy wspólnie przeżyty dzień i to, co ze sobą niesie: przyjaźń, życzliwość i troskę drugiego człowieka, a nade wszystko poczucie „normalności” życia, które nie ogranicza się do pustki emocjonalnej z powodu doświadczenia choroby.

ODDZIAŁ DZIENNY PALIATYWNY

umożliwia osobom niepełnosprawnym z racji przewlekłej i postępującej choroby udział w życiu społecznym poprzez bycie i tworzenie pewnej grupy społecznej oraz realizowanie się w niej jako pełnowartościowy w pełni akceptowany jej członek. Daje

możliwość wolontariuszom świadczącym pomoc innym na własną realizację, lepszą samoakceptację poprzez poczucie czynienia dobra dla drugiego człowieka. Niesie ulgę rodzinie sprawującej całodobową opiekę nad niepełnosprawnym jej członkiem poprzez odciążenie od obowiązku opieki choćby tylko na kilka godzin w ciągu dnia. Można powiedzieć, że w tych trzech aspektach pojawia się pewien rodzaj symbiozy, gdyż każdy tu czerpie jakąś korzyść dla siebie.

Z moich obserwacji jako osoby zawodowo zaangażowanej w funkcjonowanie Oddziału Dziennego - osoby, która niejako tworzy jego aktualny wizerunek i kieruje jego rozwojem wynika, iż nie tyle ważny jest w terapii jej aspekt techniczny, co pozytywna relacja jaka tworzy się pomiędzy terapeutą a uczestnikiem terapii.

OBRAZ CZŁOWIEKA W OBLICZU ŚMIERCI

gdybym miała w kilku zdaniach, a jednocześnie jak najbardziej prawdziwie, określić wizerunek człowieka w obliczu własnego umierania, powiedziałabym: - zawsze i wszędzie człowiek ten potrzebuje akceptacji, zrozumienia i towarzyszenia w jego codziennych zmaganiach z cierpieniem, jakie pojawia się w kontekście choroby czy starości. Pragnie też zaznać on miłości, życzliwości, przyjaźni i całej tej radości, która płynie z bliskości drugiego człowieka, a także zachowania godności osoby ludzkiej do końca swoich dni. Pomimo odchodzenia - powolnego umierania - człowiek ten nie znieczulił się na naturalną ludzką potrzebę odczuwania szczęścia - w jego wymiarze subiektywnym - czy jakiegokolwiek przyjemności płynącej z życia. Dlatego, tak ważne jest to, by niezależnie od losowej sytuacji w jakiej przyszło mu się znaleźć, dążyć do zaspokojenia tych potrzeb w aspekcie jego człowieczeństwa. Nie wolno nam - opiekunom - zapominać o tym, iż każdy człowiek, nawet ten nie rokujący nadziei na wyzdrowienie, stary i zniedołężniały, do końca swojego życia najbardziej pragnie pozostać w oczach innych – człowiekiem – w pełnym tego słowa znaczeniu!

Agnieszka Kamińska

Od autora:

Opiekujesz się osobą chorą w domu? Potrzebujesz pomocy? Porady psychologa? Przyjdź!

Oddział Dzienny Paliatywny, ul. Bołtucia 5 (dom parafialny, sala nr 1) Czynny: pn, śr, pt od 8.00 – 15.00, Tel. (052) 323 48 29 Tel. kom. 693630032

UZUPEŁNIANKA WRZEŚNIOWA

(OPRACOWAŁ KFAD)



Takie MISIE



1	S	T			E	Ń
2	K	A			A	N
3	K	S			Y	C
4	P	I			E	T
5	S	Z			S	T
6	T	O			K	A
7	K	U			N	A
8	T	O			R	Y
9	M	A			N	A
10	N	I			L	A
11	P	A			E	T
12	Z	A			N	A
13	K	A			T	A
14	T	O			E	L
15	Z	A			S	I
16	G	O			L	A
17	K	A			I	K
18	K	O			C	A
19	G	A			I	N

Znaczenie wyrazów:

[1] Ocena, albo schodek [2] Jeszcze nie major [3] Nazywamy go Srebrnym Globem [4] Połowa tysiąca [5] Odgłos poruszających się liści [6] Obrabiarka skrawająca [7] Teatralna zasłona [8] Okropne męczarnie [9] Starsza, godna szacunku kobieta [10] Jasyr [11] Półeczka pod oknem [12] Może być dymna, może być okienna [13] Gra w karty z dwiema taliami [14] Inaczej cysta [15] Krzysztof, znany polski reżyser [16] Wenecka łódka [17] Wierzący w Chrystusa i uznający zwierzchność papieża [18] Trzyma statek na uwięzi [19] Jurij, znany kosmonauta.

Wpisz brakujące litery do diagramu. Te z wyróżnionych pól dadzą rozwiązanie, które należy nadsyłać na adres redakcji listem, pocztą elektroniczną lub włożyć do skrzynki „Poczty parafialnej” do **11. października 2009 r.** Losujemy nagrodę niespodziankę. Autorów rozwiązań prosimy o podawanie wieku.

Hasło uzupełnianki z poprzedniego wydania brzmiało: „**WAKACJE W DRODZE DO MATKI**”. Nagrodę wylosowała **Klaudyna Przybylska-Pawłowska** zam. w **Kórniku**. Gratulujemy. Nagrodę wysyłamy pocztą.

Kochani, do redakcji nadeszły Wasze rysunki i listy z wakacji. Dziękujemy.

Przeczytaliśmy, że Tymoteusz spał w namiocie i płynął łódką. Julia kąpała się w jeziorze, Nadzieja była w Ciechocinku i widziała tętnie.

Wiecie co to są tętnie? To są takie duże drewniane budowle, po których spływa woda. Woda ta ma dużo soli i gdy spływa po gałązkach, tworzy się świeże i dobre do oddychania powietrze.

Tętnie w Ciechocinku są starsze od najstarszej babci i mają prawie dwieście lat. Składają się z trzech części, które razem są dłuższe od całej ulicy Twardzickiego. Tętnie są takie wysokie, że dziesięciu ludzi musiałoby stanąć jeden na drugim, żeby zajrzeć na górę tętni.

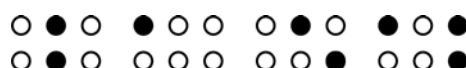
Skończyły się wakacje i rozpoczął się rok szkolny. Dzieci poszły do przedszkola, do szkoły, a rodzice do pracy. Wszystkich nas czeka ciężka praca. Nieraz wrócić do domu, a mamy i taty jeszcze nie będzie. Przydałby się wówczas jakiś przyjaciel, z którym można by się pobawić. Może macie kogoś takiego i nam go narysujecie?

Rozwiążcie rebus i napiszcie kto tam się ukrył. Może nadaje się na przyjaciela?

W tym numerze jest dla Was jeszcze jedna zabawa. Trzeba poszukać sześć szczegółów, którymi różnią się te dwa rysunki.

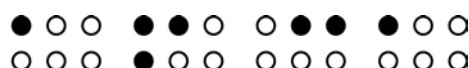
Na zwycięzców, którzy przysłały rozwiązania czekają nagrody. Napiszcie ile macie lat.

Iri Takiemisiowa



KROPKOGRAM

A	•••	F	•••	M	•••	Ś	•••
A	•••	G	•••	N	•••	T	•••
B	•••	H	•••	Ń	•••	U	•••
C	•••	I	•••	O	•••	W	•••
Ć	•••	J	•••	Ó	•••	Y	•••
D	•••	K	•••	P	•••	Z	•••
E	•••	L	•••	R	•••	Ż	•••
Ę	•••	Ł	•••	S	•••	Ż	•••



Oto kolejna zabawa z „KropkoGramem”. Za pomocą zaszyfrowanego alfabetu odgadnijcie tajemnicze wyrażenie, które kryje się pod ukrytymi literami. Wystarczy porównać jak zaszyfrowano litery i podać jednowyrazowe rozwiązanie. Czekajcie na Was nagrodę niespodziankę.

Termin nadsyłania rozwiązań do **11. października 2009 r.** Nadsyłając rozwiązanie, podajcie swój adres i koniecznie napiszcie ile macie lat. Na autora poprawnego rozwiązania czeka nagroda - niespodzianka.

Poprawne rozwiązanie „KropkoGramu” brzmiało: „**CUD NAD WISŁĄ**”. Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie „KropkoGramu” otrzymują **Noemi i Emilka Balinowskie** zam. w **Bydgoszczy**, przy ul. **Altanowej 34**. Gratulujemy. Nagrody czekają w zakrystii.



Diecezjalny Ośrodek
Duszpasterstwa Akademickiego
„MARTYRIA”
ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz,
tel./fax. (052)323-48-10,
<http://www.martyria.pl>;

Było * Będzie * Ponadto

7 października o 20:00 zapraszamy na „20-stkę”, czyli Mszę św. akademicką.
18. października o 18.30 odbędzie Ogólnobydgoska inauguracja roku akademickiego 2009/2010

Śpiewaj i graj z nami! Zespół DA (ZDAM) zaprasza wszystkich tych, którzy chcą wspólnie z nami śpiewać na Chwałę Pana Boga!

Bardzo mile widziane są osoby śpiewające, jak i instrumentalści! Spotkanie organizacyjne i próba 25 września br. w sali DA (pierwsze piętro) o 17:00. W razie pytań: dzwońcie - 509-259-314; lub piszcie - agnieszka.wieckiewicz@martyria.pl

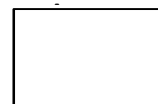
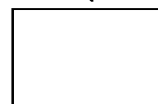
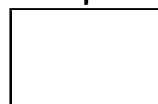
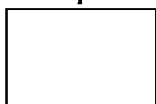
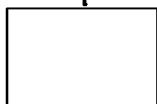
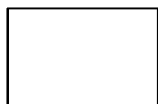
Diecezjalny Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego
WSPÓLNOTA ABSOLWENTÓW MARTYRII

ul. Bołtucia 5, 85-791 Bydgoszcz,
tel./fax. 0-52 32-34-810

<http://www.wam.org.pl>, wam@wam.nazwa.pl

Szukaj przyjaciela ...

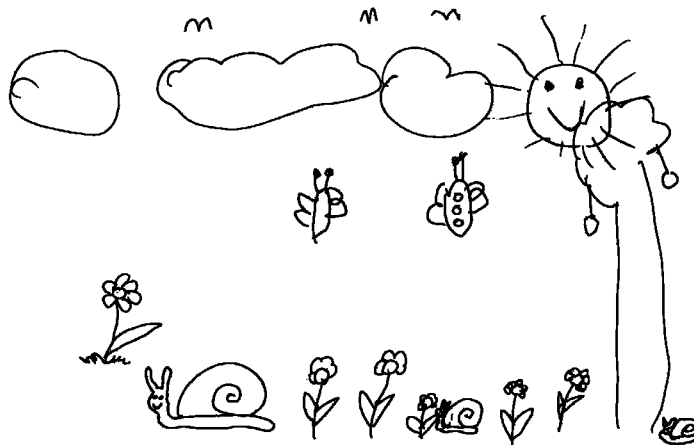
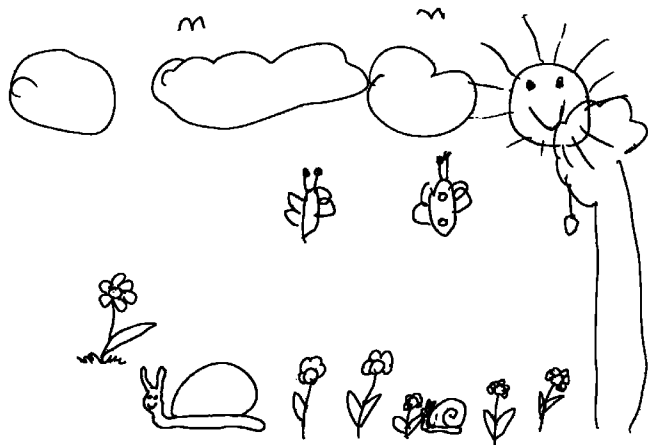
(zabawę opracowała KP-P)



Dla spostrzegawczych

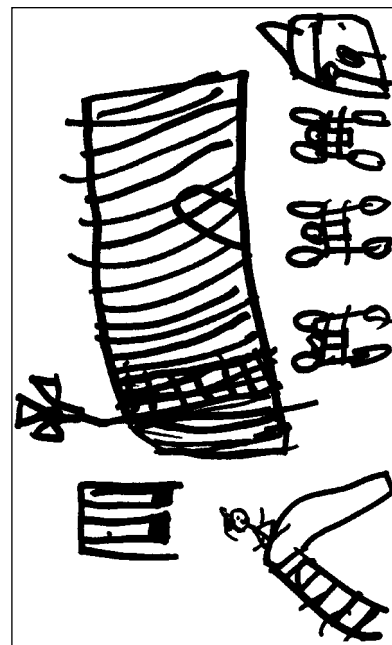
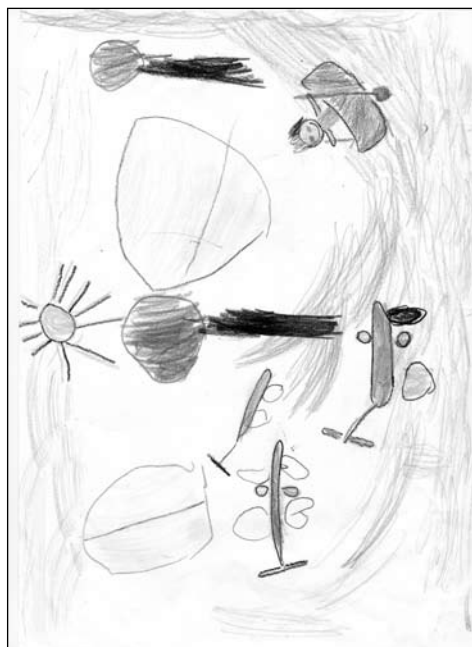
Trzeba poszukać sześć szczegółów, którymi różnią się dwa poniższe rysunki.

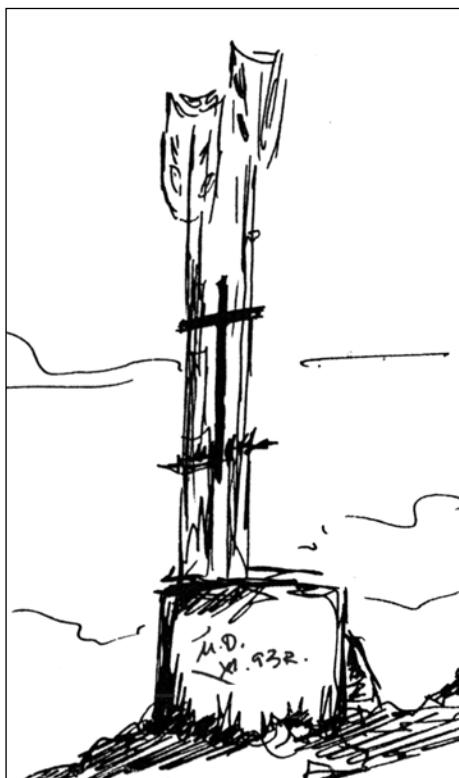
(zabawę opracowała KP-P)



Wspomnienia z wakacji

Wakacje wspominają (od lewej): Tymoteusz Balinowski, Julia Roszak i Nadzieja Pawłowska





UZUPEŁNIENIA

do opisanych sylwetek

Przygotowując wydanie książkowe 70 opisów osób pomordowanych w naszej Dolinie Śmierci i przeglądając napływające informacje, doszedłem do wniosku, że w niektórych z nich pojawiły się nowe dane świadczące o tych morderstwach.

W opisach w „Na Oścież” wiele szczegółów nie jest podanych, bo nie były wówczas znane. Treść opisów zawartych w wydaniu książkowym będzie się więc różniła od opisów w naszym piśmie. Postanowiłem uzupełnić te braki, poświęcając temu niniejszy odcinek.

PAUL BENDIT Z RODZINĄ

(odcinek 54, *Na Oścież* Nr 6/2002)

W Dolinie Śmierci zginęli: żona Inga Bendit i córki 19-letnia Emma i 12-letnia Rozemarie. Inga Bendit z domu Düve pochodziła z rodziny niemieckiej. Wykorzystując ten fakt, zaraz po zatrzymaniu męża, udała się do Gestapo wraz z córkami, śmiało interweniując w sprawie uwolnienia męża. Jednak na takie „drobiazgi” nie zwracano uwagi i wszyscy zostali zatrzymani.

Rodzina zginęła w całości w tak zwanej egzekucji niejawnej w Dolinie Śmierci w nocy z 13 na 14 października 1939 roku.

Takie informacje uzyskał po wojnie najstarszy syn Benditów – Manfred z Międzynarodowego Czerwonego Krzyża ze Szwajcarii. Manfred Bendit w chwili aresztowania rodziny przebywał we Francji. Do kraju już nie powrócił. W obliczu ataku Hitlera na Francję udał się do Stanów Zjednoczonych, po wojnie mieszkał w Brazylii, a od 1968 roku osiadł w Izraelu, gdzie

zmarł 18 kwietnia 1998 roku. Wiadomości te przekazała mieszkająca do dziś w Izraelu córka Manfreda – Judyta Gonzagest Bendit.

CZESŁAW MARYNOWICZ

(odcinek 56, *Na Oścież* Nr 9/2002)

Istniały dwie wersje miejsca śmierci Czesława Marynowicza. Poległ w obronie Warszawy w dniu 11 września 1939 lub był rozstrzelany w Dolinie Śmierci. Bardziej prawdopodobna była wersja rozstrzelania w Dolinie Śmierci. Taką też przyjąłem w opisie. W międzyczasie wersję pierwszą obalił definitywnie syn zabitego, Jerzy Marynowicz, wieloletni powojenny nauczyciel w Szkole Podstawowej w Pszczółkach - powiat Tczew, który zmarł w Tczewie w sierpniu 2007 roku. Jerzy widział osobiście odręcznie wypisany dokument i podpisywany przez dowództwo Wojska Polskiego o śmierci ojca w tym dniu. Ten dokument w momencie aresztowania ojca został zabrany przez gestapowca. Prawdopodobnie dowództwo wojskowe miało dla Czesława w zanadrzu jakąś misję specjalną do wykonania, o której ten nie mówił. Świadczyć o tym może jego nocne przybycie do domu. Dokument zapewne był „lewy” ale taką datę śmierci wpisano w wojskowych aktach personalnych Czesława, stąd ta informacja.

Po wojnie Jerzy nie prostował nigdzie tej informacji, bo nie miał ku temu podstaw prawnych. Nie chciał ujawniać całej prawdy ówczesnej władzy ludowej, by przypadkowo nie zostać posądzonym o jakieś niewłaściwe postępowanie. Przed śmiercią zdążył się skontaktować ze mną oświadczając, że jest to szczerza prawda, choć niemożliwa dziś do udowodnienia.

GERTRUDA WALCZAKÓWNA

(odcinek 52, *Na Oścież* Nr 5/2002)

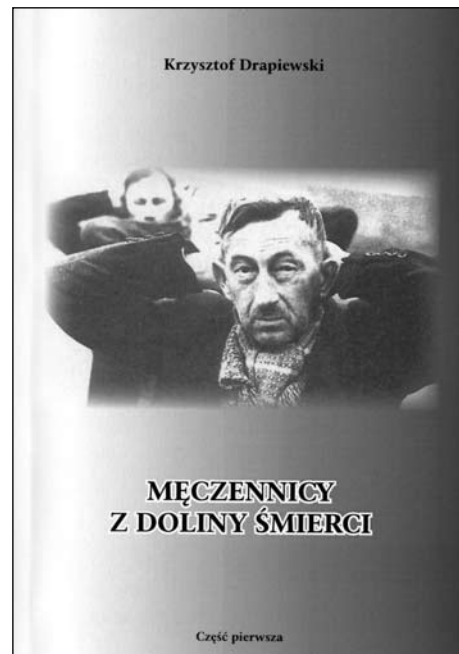
Gertruda po śmierci matki przybyła w dniu 31 sierpnia 1939 roku do brata do Bydgoszczy, gdyż od 1 września miała podjąć pracę nauczycielki w Gimnazjum Żeńskim Towarzystwa Nauczania Szkół Średnich i Wyższych. Pracy nie podjęła, ale zameldować się w mieście też już nie mogła. W chwili aresztowania brata posądzono ją, że przebywa tu nielegalnie. Doprowadzona razem z bratem do obozu dla internowanych Polaków, osadzona została jednak osobno, w tak zwanym Bloku VII – karnym. Oskarżano ją o nielegalny pobyt w mieście i szpiegostwo. Była podczas przesłuchań dotkliwie bita. Nie mając siły sama się poruszać, w dniu 19 października 1939 roku została wrzucona na samochód i wywieziona wraz z innymi więźniami do Doliny Śmierci. Informację taką przekazał Pan Brunon, były przymusowy pracownik kuchni obozowej.

opracował Kfad

Od autora: Pan Brunon to bardzo ciekawa postać. Syn mieszanego małżeństwa, matka Polka, ojciec Niemiec, ale bardzo

spolszczony. Rodzina przybyła do Bydgoszczy jeszcze przed rozbiorem. W chwili wybuchu wojny miał 16 lat i został przymusowo wpisany do Hitlerjugend i zatrudniony w obozowej kuchni. W chwili decyzji o likwidacji obozu w obawie o swe życie dostał od jednego z członków Gestapo „lewe” dokumenty na inne nazwisko. Opuścił Bydgoszcz i udał się do Generalnej Guberni. Tam przeżył wojnę, a po wojnie pod jeszcze innym nazwiskiem wrócił do Bydgoszczy gdzie mieszkał do śmierci (29.08.2009 roku)

MĘCZENNICY Z DOLINY ŚMIERCI



14. września 2009 roku w Bydgoszczy, ukazała się książka Krzysztofa Drapiewskiego pt. „Męczennicy z Doliny Śmierci”.

Autor opracowania napisał w podtytułe „70 biografii na 70. rocznicę rozpętania przez Niemcy najstraszliwszej z wojen”. Książka zawiera 70 życiorysów osób, które zostały zamordowane w pierwszych miesiącach wojny w Dolinie Śmierci, a które w pierwotnej wersji ukazywały się na łamach miesięcznika parafialnego „Na Oścież”.

Wydawcami książki są: Parafia pw. Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy, Fundacja Ocalić Pamięć i Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Komunikacji RP Oddział w Bydgoszczy.

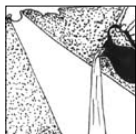
Redakcji pierwszego tomiku podjęła się Hanka Sowińska, a fotografii użyczyli: Mariola Ciesielska, Sylwia Chruściel, Wiesław Kajdasz, Mieczysław Pawłowski, Stefania Michowicz i Muzeum Oświaty w Bydgoszczy.

Dopisek „Część pierwsza” sugeruje, że będzie przynajmniej następny tom, czego Autorowi serdecznie życzymy.

Redakcja

Drapiewski K.: *Męczennicy z Doliny Śmierci. 70 biografii na 70. rocznicę rozpętania przez Niemcy najstraszliwszej z wojen, część I*, Bydgoszcz 2009, Drukarnia i Wydawnictwo „Multigraf”, Bydgoszcz, ISBN 978-83-918607-2-4

Z KANCELARII PARAFIALNEJ



Chrzty
Ja ciebie chrzczę:
w imię Ojca i Syna
i Ducha Świętego

5 lipca 2009

Oliwier Tomasz Lubasiński
ur. 28.11.2003

12 lipca 2009

Aleksandra Cerajewska
ur. 18.03.2009

Nadia Julia Słowińska
ur. 21.11.2008

Wiktoria Biała
ur. 27.04.2009

Karol Maciej Rogoziewicz
ur. 25.11.2008

Oskar Osiński
ur. 26.05.2009

Marcel Wolański
ur. 8.03.2009

Maja Marta Śmigalska
ur. 2.02.2009

Filip Jan Jaroch
ur. 19.03.2009

26 lipca 2009

Pola Anna Synakiewicz
ur. 5.05.2009

Dominik Marciniak
ur. 21.04.2009

Marcel Jan Dubanowski
ur. 20.05.2009

Blanka Zofia Skrzypkowska
ur. 17.05.2009

Anna Maria Łuka
ur. 18.05.2009

Michael Zbigniew Szymczak
ur. 13.09.2008

Karolina Maciuba
ur. 9.06.2009

Bartosz Kamil Pacek
ur. 26.07.2009

Julia Jadwiga Nogga
ur. 27.01.2009

Wiktoria Anna Bochorzyńska
ur. 26.06.2008

Bartosz Winiecki
ur. 6.06.2009

1 sierpnia 2009

Oktavier Ciurkot
ur. 20.12.2008

9 sierpnia 2009

Julia Kowalska
ur. 13.02.2009

Bartosz Mateusz Katarfiasz
ur. 5.06.2009

Kacper Dombek
ur. 29.05.2009

Zuzanna Zabieranowska
ur. 30.07.2008

Adam Piotr Wittkowicz
ur. 16.05.2009

Patrycja Lubostańska
ur. 9.05.2009

Konstancja Aleksandra Kreft
ur. 5.05.2009

Adam Jan Siwek
ur. 22.05.2009

23 sierpnia 2009

Nadia Kozłowska
ur. 16.05.2009

Jan Król
ur. 21.03.2009

Marek Belay Ginna
ur. 18.03.2009

Aleksander Władysław Bernatowicz
ur. 30.05.2009

Maja Radac
ur. 16.06.2009

Mateusz Kozłowski
ur. 9.04.2009



Śluby
Ślubuję ci miłość,
wierność i uczciwość
mażeńską

3 lipca 2009

Jakub Wytkowski
Patrycja Jadwiga Sieraszewska

4 lipca 2009

Sebastian Dawid Kamiński
Monika Wojciech

Piotr Jan Myczko
Anna Kowal

Kornel Waldemar Wieczorek
Agnieszka Joanna Racinowska

Julian Tadeusz Dzieweczyński
Katarzyna Anna Kajat

Rafał Paprocki
Beata Wesołowska

11 lipca 2009

Artur Adam Agatowski
Katarzyna Reszczyńska

Daniel Łukasz Kryszewski
Ewa Kałużna

18 lipca 2009

Krzysztof Grzegorz Bess
Patrycja Ewa Górecka

Łukasz Górecki
Justyna Sztuczyńska

25 lipca 2009

Tomasz Ścisłowski
Aleksandra Regina Kaptur

31 lipca 2009

Łukasz Rafał Marczyński
Małgorzata Maria Appel

1 sierpnia 2009

Klaudia Dominika Filipowicz
Katarzyna Joanna Leśniak

Rafał Sebastian Grochowski
Magdalena Anna Małecka

Adrian Mikołaj Guryn
Kamila Bugaj

2 sierpnia 2009

Łukasz Jan Pszczoliński
Iwona Anna Walczak

7 sierpnia 2009

Przemysław Janusz Senski
Magdalena Glazik

Michał Czajkowski
Aneta Sobiechowska

8 sierpnia 2009

Piotr Kica
Małgorzata Szpręgiel

Konrad Jakub Gaca
Joanna Matylda Pacewicz

Piotr Żmijewski
Paulina Marta Racka

Arkadiusz Andrzej Strzelecki
Małgorzata Borek

14 sierpnia 2009

Tomasz Ryszard Jagła
Magdalena Rydlewska

Marcin Stawowski
Agnieszka Magdalena Pecyna

15 sierpnia 2009

Paweł Zdzisław Krzeszewski
Monika Rządkowska

Rafał Grochowski
Alicja Iwona Anna Ozmińska

Franciszek Mizera
Zofia Aleksandra Węgielewska

Maciej Józef Karpiński
Agnieszka Stachowicz

21 sierpnia 2009

Rafał Sobota
Katarzyna Karolina Palecka

Wojciech Jancy
Joanna Grzybowska

22 sierpnia 2009

Piotr Krzysztof Sabinarz
Justyna Maria Heinrich

Tomasz Marek Rymarkiewicz
Magdalena Woźniak

Daniel Janusz Macek
Joanna Manikowska

Tomasz Piotr Niestatek
Daria Natalia Pędzińska



Zmarli
Błogosławieni,
którzy umierają
w Panu

Henryk Krawiec
ur. 4.02.1946 zm. 5.07.2009

Andrzej Błotny
ur. 10.11.1923 zm. 5.07.2009

Ludwika Maria Łapińska

ur. 3.08.1948 zm. 9.07.2009

Andrzej Gościński
ur. 11.05.1954 zm. 11.07.2009

Genowefa Grzywacz
27.09.1930 zm. 14.07.2009

Stanisław Szaladziński
zm. 21.07.1934 zm. 16.07.2009

Jarosław Muszak
ur. 2.10.1980 zm. 18.07.2009

Stefania Ceglarska
ur. 6.02.1914 zm. 20.07.2009

Łucja Otylia Łubowska
ur. 13.12.1930 zm. 22.07.2009

Felicja Nagórska
ur. 27.08.1947 zm. 26.07.2009

Jerzy Roman Pacholski
ur. 25.03.1947 zm. 28.07.2009

Antoni Rafał Nowicki Martinez
ur. 8.08.2009 zm. 8.08.2009

Krystyna Maria Gęsicka
ur. 28.07.1941 zm. 11.08.2009

Monika Benedykta Krosna
ur. 31.01.1924 zm. 15.08.2009

Krystyna Opalek
ur. 24.07.1938 zm. 17.08.2009

Władysław Ociepa
ur. 13.05.1953 zm. 17.08.2009

Stefania Rybicka
ur. 22.12.1922 zm. 17.08.2009

Z ksiąg parafialnych 25. sierpnia
2009 spisał Krzysztof D.

INFORMACJE

SAKRAMENT CHRZTU ŚW.

Sakrament sprawowany jest przy udziale wspólnoty parafialnej w czasie niedzielnej Mszy św. o 13.00. Dziecko zgłaszają rodzice w Biurze Parafialnym podając kandydatów na chrzestnych, tj. osoby ochrzczone, bierzmowane, praktykujące, mające ukończone 16 lat (jeżeli żyją w małżeństwie musi to być związek sakramentalny). Zgłaszając dziecko do Chrztu św. trzeba przedstawić skrócony odpis aktu urodzenia dziecka z USC. Katecheza odbywa się zawsze przed Chrztem św. w sobotę po Mszy św. o 18.30. Najbliższe terminy Chrztu św.: **27. września, 11. i 25. października br.**

SAKRAMENT MAŁŻEŃSTWA

Osoby pragnące zawrzeć związek małżeński powinny zgłosić się do Biura Parafialnego celem ustalenia terminu ślubu i spisania protokołu na 3 miesiące przed ślubem.

POGRZEB

Przy zgłoszeniu należy przedłożyć odpis aktu zgonu z USC.

Informujemy - zawiadamiamy (dokończenie ze str. 18)

20 września od 8.30 - 14.00 w specjalnym autobusie, osoby pomiędzy 18 a 60 r. życia mogą honorowo oddać krew. Należy mieć dowód osobisty. Oddając krew - ratujesz komuś życie.

4. października odbędzie się tradycyjna zbiórka na pomoc dzieciom parafii.

7. października przypada doroczny XXVI Odpust Parafialny.

13. października Nabożeństwo Fatimskie po wieczornej Mszy św.

18. października odbędzie się **Ogólnobydgoska inauguracja roku akademickiego 2009/2010.** * Tego dnia przypada również doroczna Niedziela Hospicyjna.

25. października gościć będzie misjonarz z Zambii. o. Kozłowski.

8. listopada XXVII Droga Krzyżowa na Kalwarii Bydgoskiej.

18-19 listopada będzie I Diecezjalna Pielgrzymka na Jasną Górę.

W październiku **Nabożeństwa Różańcowe** prowadzą grupy i wspólnoty parafialne (plan na str. 8). Szczegóły w ogłoszeniach parafialnych.

WYMIENIANKI roczne za zmarłych w każdą niedzielę przed Mszą św. o 10.00. * **KORONKA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO** codziennie o 15.00 w kaplicy. * **NOWENNA DO MB NIEUSTAJĄCEJ POMOCY** w każdą środę po Mszach św. o 8.30 i 18.30. * **GODZINKI DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO** w każdy czwartek o 8.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu w każdy piątek 9.00-18.30 w kaplicy.

BIURO PARAFIALNE czynne (pn-pt) 9.00-10.00 i 16.00-17.00.

MSZE ŚWIĘTE W NASZYM KOŚCIELE:

w dni powszednie:

7.00 8.30 17.00^(*) 18.30

w niedziele i święta:

7.00 8.30 10.00 11.30 13.00 13.30^() 17.00^(***) 18.30, 20.00^(****)**

^(*) - odprawia się od poniedziałku do piątku, poza okresem koledy; ^(**) - odprawia się w niedziele w kaplicy parafialnej dla głuchych; ^(***) - nie odprawia się w czerwcu, lipcu i sierpniu; ^(****) - odprawia się w czerwcu, lipcu i sierpniu

INFORMUJEMY - ZAWIADAMIAMY

13. sierpnia, po Mszy św o 18.30 odprawiono kolejne (czwarte w tym roku) nabożeństwo Fatimskie.

14 sierpnia zamontowany został na XII stacji Drogi Krzyżowej metalowy 12 metrowy krzyż wraz z trzymetrową pasyjką Chrystusa Zwycięskiego i jest centralnym elementem monumentu. Pasyjka jest ażurowa i wykonana ze stali nierdzewnej. * O 16.00 wyruszyła z parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy doroczna pielgrzymka piesza do kościoła pw. św. Maksymiliana na Osowej Górze - tzw. „Maksymilianowska”, w której brali udział nasi parafianie.

15 sierpnia w Uroczystość Wniebowzięcia NMP po każdej Mszy św. (odprawianych według niedzielnej porządku) nastąpiło poświęcenie wianków z ziół i kwiatów. Dzień 15 sierpnia to także Święto Wojska Polskiego. Podczas sumy odmówiono okolicznościowe modlitwy w intencji polskich żołnierzy i wspomniano „Cud nad Wisłą” z 1920 roku. Pamiętamy, że zmagania o właściwe miejsce Polski wśród narodów Europy i świata ciągle trwają.

16. i 23. sierpnia o godz. 16.00 Towarzystwo Muzyczne im. Ignacego Jana Paderewskiego w Bydgoszczy zorganizowało w naszym Sanktuarium Królowej Męczenników i Kalwarii Bydgoskiej koncert „Stara Muzyka w Nowym Fordonie” z udziałem młodych pianistów z Europy i Azji oraz Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyktando Anny Mróz i Jana Zarzyckiego. W programie koncertu usłyszeliśmy utwory Mozarta, Beethovena, Chopina, Schumanna, Brahmsa.

20 sierpnia nasza Parafia zorganizowała pielgrzymkę do Świętej Lipki i Gietrzwałdu.

21. sierpnia Przed głównym wejściem do kościoła zawieszono nowe gabloty ogłoszeniowe.

26. sierpnia w liturgii Kościoła jest Uroczystość Matki Boskiej Częstochowskiej. Tego dnia Msze św. sprawowano według codziennego porządku, zaś Różaniec w intencji naszej Ojczyzny o 8.00 i 18.00, a o 21.00 (prowadzili uczestnicy naszych pielgrzymek na Jasną Górę).

30 sierpnia na Mszy św. o 11.30 poświęcono przybory szkolne i tornistry uczniom klas pierwszych szkół podstawowych. * Przy parafii pw. św. Mateusza w Fordonie odbył się kolejny festyn parafialny.

31. sierpnia o 19.00 na plebanii odbyło się spotkanie formacyjne katechetów pracujących w szkołach naszej parafii.

1 września o 8.00. odprawiono Mszę św. na rozpoczęcie nowego roku szkolnego dla dzieci i młodzieży. * Przypadała 70. rocznica wybuchu II wojny światowej. * O 19.15 na plebanii odbyło się kolejne spotkanie Sejmiku Parafialnego.

2 września o 18.30 na Mszy św. w kaplicy parafialnej modlili się Nadzwyczajni Szafarze Eucharystii, a po niej odbyło się spotkanie w Domu Parafialnym.

6. września przeprowadzono diecezjalną zbiórkę ofiar do puszek na dokończenie budowy Kalwarii Bydgoskiej Głoty XX Wieku.

8. września odbyły się centralne uroczystości diecezjalne w Katedrze i Sanktuarium Matki Bożej Pięknego Miłości z Różą, poprzedzone kilkudniowymi modlitwami różnych wspólnot.

12 września o 9.30 odbył się Dekanalny Dzień Skupienia Apostolstwa Dobrej Śmierci z Drogą Krzyżową w Dolinie Śmierci.

13. września odprawiono po Mszy św. o 18.30 piąte w tym roku Nabożeństwo Fatimskie.

14 września o 10.00 odprawiono uroczystą Mszę św. dla młodzieży Gimnazjum Nr 5 w Bydgoszczy. Szkoła ta będzie nazwana im. Bohaterów Bydgoskiej Doliny Śmierci. * O 18.00 odbyły się wojewódzkie uroczystości z okazji 70 rocznicy wybuchu II wojny Światowej. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył bp Jan Tyrawa, a po niej poświęcono XII stację Kalwarii Bydgoskiej „Bramę do nieba”. Z tej okazji ukazały się okolicznościowe wydawnictwa i widokówki. Więcej informacji zamieścimy w najbliższym wydaniu „Na Oścież”.

15. września przypada w kalendarzu liturgicznym wspomnienie Matki Bożej Bolesnej. Ks. Biskup Jan Tyrawa podnosząc naszą parafię do godności Sanktuarium (7.X.2008 roku) napisał, że Sanktuarium MB Królowej Męczenników obchodzić będzie swoją doroczną uroczystość odpustową 15 września każdego roku. W tym roku uroczystości odpustowe przeżyaliśmy już w wigilię 14. września. (cd. na str. 17)

KRZYŻÓWKA WRZEŚNIOWA

OPRACOWAŁ RASKE WIDIP

	A	B	C	D	E	F	G	H	J	K	L
1											
2											
3											
4											
5											
6											
7											
8											
9											
10											
11											
12											
13											
14											
15											

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

[1A] Oczekiwany Odkupiciel **[2G]** Plakat na tablicy ogłoszeń **[3A]** Jest nim także helikopter **[4G]** Twórca dzieła **[5A]** Stan w hipnozie **[6F]** Imię biskupa Krasickiego **[7D]** Włoska sosna **[8A]** Miejsce docelowe statku **[8H]** Dróżka w lesie **[9D]** Nasza garderoba **[10A]** Zazwyczaj kończy się kropką **[11G]** Cenne znalezisko **[12A]** Bardzo pożywny napój **[13E]** Średnica pocisku **[14A]** Rasa psów pokojowych **[15E]** Europa razem z Azją.

PIONOWO:

[A1] Z bocianim gniazdem na statku **[A10]** Cel wyprawy do sklepu **[B5]** Najlepszy wynik sportowy **[C1]** Taniec rodem z Brazylii **[C10]** Imię Fiedlera jak część budowli **[D5]** Bóg mórz i oceanów **[E1]** Księga z mapami **[E9]** Okulary pradziadka **[F6]** Kraj z Kalkutą i Bombajem **[G1]** Spory, kłótnie **[G11]** Warzywo korzeniowe **[H6]** Napis na etykiecie **[J1]** Jedna z ocen szkolnych **[J11]** Duży, zielony, w środku czerwony **[K6]** Słodki produkt z trzciny **[L1]** Krótkie spodnie plażowe **[L11]** Kolor:

Odgadnij wyrazy i odczytaj hasło wg podanego szyfru. Poszczególne wyrazy hasła oddzielone są nawiasami. W rozwiązaniu wystarczy podać samo hasło. Oto szyfr: [(F8,L14,F15,F7,A11,K2,D8,B12)(G11,L8,C10,K6,K15,J6)(D10,A2,C1,G1,F10,D1)(G6,B8,E14,G6,K4,L5,C15)(A5,D3)(F1,A15,C3,J13,E12,G13)(B10,L13,L3,G6,J2)(C14,F3)(D5,K9,B1,C4,H7)]. Rozwiązania należy nadsyłać na adres pocztowy, poczty elektronicznej redakcji lub wrzucać do skrzynki „Poczty parafialnej” do **11. października br.** Rozwiązanie krzyżówki brzmiało: „**TWOJA OFIARA GROSZ ZA KILOMETR TO WIELKA POMOC DLA MISJONARZY**”.

Nagrodę otrzymuje **Monika Smeja**, zam. w Bydgoszczy, przy ul. Sucharskiego 4. Gratulujemy. Nagrodę można odebrać w zakrystii.

TELEFONY (uwaga zmiany)

323-48-33 ks. proboszcz Jan Andrzejczak

323-48-45 ks. Krzysztof Buchholz; **323-48-42** ks. Ryszard Szymkowiak

323-48-43 ks. Zbigniew Zabiszak; **323-48-46** ks. Wojciech Retman

323-48-41 ks. Dariusz Wesolek; **323-48-44** ks. Marek Januchowski

Biuro Parafialne (tel. **(052) 323-48-34** lub **346-76-25** od poniedziałku do piątku od 9.00 do 10.00 i od 16.00 do 17.00.

Điękujemy autorom tekstów i Czytelnikom za listy. Skład ukończono i oddano do druku **18. września 2009** r. Następne wydanie „Na oścież” planowane jest **18. października 2009** r.

Transmisja nabożeństw na stronie internetowej **www.mbkm.pl**;

Miesięcznik parafialny „Na Oścież”

Redaguje kolegium, ks. Wojciech Retman (asystent kościelny) * Adres: ul. Bołtucia 5, 85-796 Bydgoszcz; **naosc@mbkm.pl** * **www.naosciez.pl**

* Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega się również prawo do zmiany tytułów, skrótów i redakcji materiałów * Wydawca: **Rzymskokatolicka Parafia Matki Boskiej Królowej Męczenników w Bydgoszczy.**

Pytania i odpowiedzi

Redakcja „Na oścież” postanowiła przybliżyć Czytelnikowi wszystkie podstawowe prawdy wiary zawarte w Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego. Oto kolejna część

DIJAŁ DRUGI - WYZNANIE WIARY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ (34)

Rozdział drugi

„JEZUS CHRYSTUS POCZAŁ SIĘ Z DUCHA ŚWIĘTEGO, NARODZIŁ SIĘ Z MARYI PANNY”

109. Jaką władzę w Królestwie przekazał Jezus swoim Apostołom?

Jezus wybiera Dwunastu, przyszłych świadków swego zmartwychwstania, aby byli razem z Nim i uczestniczyli w Jego posłaniu. Dał im udział w swojej władzy, aby nauczali, odpuszczali grzechy, budowali Kościół i rządzili nim. W tym kolegium Piotr otrzymuje „klucze Królestwa” (Mt 16,19) i zajmuje pierwsze miejsce, z misją strzeżenia wiary i utwierdzania w niej braci.

110. Jakie znaczenie ma Przemienienie Jezusa?

W Przemienieniu ukazała się przede wszystkim Trójca Święta: „Ojciec w głosie, Syn jako człowiek, Duch w świetlistym obłoku” (św. Tomasz z Akwinu). Rozprawiając z Mojżeszem i Eliaszem o swoim „odejściu” (Łk 9,31), Jezus wskazuje, że aby „Wejść do swej chwały” (Łk 24,26), musi przejść przez krzyż w Jerozolimie, zapowiada swoje zmartwychwstanie i daje nam przedsmak Jego chwalebnego przyjścia, kiedy to „przekształci nasze ciało poniżone na podobne do swego chwalebnego ciała” (Flp 3,21).

Przemieniłeś się na górze, a Twoi uczniowie, na ile byli do tego zdolni, kontemplowali

Twoją chwałę. Chryste Boże, by gdy zobaczą Cię na krzyżu, zrozumieci, że Twoja męka była dobrowolna, i aby głosili światu, że Ty prawdziwie jesteś promieniowaniem Ojca (liturgia bizantyjska).

111. Jak odbył się mesjański wjazd Jezusa do Jerozolimy?

W oznaczonym czasie Jezus postanowił udać się do Jerozolimy, aby tam cierpieć, umrzeć i zmartwychwstać. Jako król-Mesjasz, zwiastujący nadejście Królestwa, wjeżdża do miasta na osiołku. Witają Go dzieci, których wołanie podejmuje Kościół w Eucharystii na Sanctus: „Błogosławiony Ten, który przychodzi w imię Pańskie” (Mt 21,9). Uroczystą celebracją tego wydarzenia w Niedzielę Palmową liturgia Kościoła rozpoczyna Wielki Tydzień.

(cdn)

Źródło: „Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego”, Jedność, Kielce 2005

CO OZNACZA DLA MNIE treść przytoczonych tu punktów Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego (KKKK)?

Jezus założył Kościół i jest to miejsce, gdzie wszyscy jesteśmy u siebie, jest to nasz dom. Gdziekolwiek nie pojechalibyśmy możemy udać się tam do kościoła, modlić się wspólnie i rozmawiać ze współbraćmi licząc na wspólnotę drogi. Jezus zapewnił Kościołowi trwanie przez wieki i zwycięstwo nad złymi mocami. Jezus przekazał Piotrowi „klucze Królestwa”, aby strzegł wiary i umacniał w niej braci. Cóż za problem, by i nas św. Piotr umocnił w wierze. Zajrzyjmy do 1 listu św. Piotra i zobaczmy co nam powie (1P 2, 4-5): „Przybliżając się do Tego, który jest

żywym kamieniem, odrzuconym wprawdzie przez ludzi, ale u Boga wybranym i drogocennym, wy również, niby żywe kamienie, jesteście budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo, do składania duchowych ofiar, miłych Bogu przez Jezusa Chrystusa.” Czy Chrystus jest prawdziwie moim fundamentem i czy stanowią część świętego kapłaństwa składającego duchowe dary?

W czasie Przemienienia Piotr doznał wielkiej radości i chciał tę chwilę przedłużyć. Jednakże Chrystus powiedział: „Zejdź z góry, by trudzić się na ziemi, by służyć, by być pogardzanym. Życie zstępuje, aby dać się zabić; Chleb zstępuje, aby doznać głodu, Droga zstępuje, aby męczyć się w drodze, Źródło zstępuje, aby odczuwać pragnienie, a ty nie chcesz się trudzić?” (Św. Augustyn, Sermones 78,6) Przytaczam te słowa za KKK pkt 556 aby były dla nas drogowskazem.

Krótko przed swoją męką i śmiercią Jezus wjeżdżał uroczyście do Jerozolimy na osiołku. Witali Go ubodzy i dzieci, „których wołanie podejmuje Kościół w Eucharystii na Sanctus”. Przypomina mi to pewne zdarzenie. Kiedyś uczyłam religii pięcioletków. Zdarzyło się, że po lekcji religii podszedł do mnie pewien chłopczyk i poprosił: Chodź, pójdziemy razem i będziemy śpiewać: „Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów...”. Nie umiałam tej melodii, więc chłopiec powiedział: Zaraz jej Ciebie nauczę. Szliśmy trzymając się za ręce i śpiewaliśmy rytmicznie „Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów, pełne są niebios a ziemia chwały Twojej...”. Do dzisiaj pamiętam radość płynącą dla mnie z tego zdarzenia.

(IJP)

książka MELCHISEDEC odpowiada

Święto Podwyższenia Krzyża Świętego obchodzimy 14 września. Dlaczego jest takie święto w Kościele?

Karol

Obok fundamentalnych uroczystości związanych z naszą wiarą, jak Boże Narodzenie, czy też Wielkanoc są również inne, które swój „rodowód” mają czasami w starożytności chrześcijańskiej i są związane z różnymi ważnymi wydarzeniami. Do takich świąt zalicza się również Święto

Podwyższenia Krzyża Świętego. Wiemy, że krzyż jest znakiem zwycięstwa Chrystusa nad grzechem, śmiercią i szatanem a także zapowiedzią Jego zmartwychwstania. W Jerozolimie od V w. oddawano szczególną cześć krzyżowi w dniu następującym po rocznicy poświęcenia kościoła Zmartwychwstania, tj. 14 września. Z tego zwyczaju powstało osobne święto, które rozpowszechniło się w całym Kościele i trwa do dziś, choć nie zawsze wiemy, jaka była jego geneza.

Polityka i religia

Polityka jest jedyną obok religii domeną, gdzie mogą się zdarzyć cuda. My w Europie dokładnie 20 lat temu widzieliśmy taki cud. Dlatego wierzymy w moc odwagi, wyobraźni i mądrości.

Jerzy Buzek



USŁUGI

DORABIANIE KLUCZY

patentowe * podklamkowe * samochodowe * Gerda * przerabianie wkładek * **dorabianie kluczy także do nowych skrzynek pocztowych**

NAPRAWA OBUWIA

OSTRZENIE NARZĘDZI

nożyczki * noże * sekatory

SPRZEDAŻ

zamek * klódek * akcesoriów elektrycznych * baterii * wymiana baterii w zegarkach i inne

ZAPRASZAMY

od poniedziałku do piątku
**9.00 - 17.00; w soboty 9.00 - 13.00,
Bydgoszcz ul. Łochowskiego 4**

(klatka druga przy Agencji PKO BP)
tel. kom. **0 501 404 302**



fot. Mieczysław Pawłowski

13.08.2009 - próba montażu krzyża XII stacji Kalwarii Bydgoskiej Golgoty XX Wieku



28.08.2009 - włączono oświetlenie XII stacji Kalwarii Bydgoskiej Golgoty XX Wieku



30.08.2009 - poświęcenie tornistrów i przyborów szkolnych uczniów klas pierwszych



8.08.2009 - grupa parafian pielgrzymowała do Sanktuarium MB Oborskiej. Szczęśliwi pielgrzymi, obdarowani szkaplerzami wrócili do domów. Wyjazd zorganizowała nieustrudzona pani Aleksandra



23.08.2009 - odbył się koncert „Stara Muzyka w Nowym Fordonie” z udziałem młodych pianistów z Europy i Azji oraz Toruńskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją Anny Mróz i Jana Zarzyckiego, zorganizowany przez Towarzystwo Muzyczne im. Ignacego Jana Paderewskiego w Bydgoszczy



14.09.2009 - z okazji 70 rocznicy wybuchu II wojny światowej odbyły się w naszym Sanktuarium uroczystości wojewódzkie z udziałem: przedstawicieli Prezydenta RP, parlamentarzystów, władz lokalnych, parafian i gości. Uroczystościom przewodniczył ks. bp Jan Tyrawa. W procesji z darami szli: minister w Kancelarii Prezydenta RP Paweł Wypych (wręcza dar ks. Biskupowi - okolicznościowy ryngraf) i krewni zamordowanych w Dolinie Śmierci (od lewej): Barbara Rakowska-Mila (córka Floriana Rakowskiego), Marek Bieliński (wnuk Władysława Bielińskiego), Alicja Rasińska (córka Józefa Juszcza) i Stefania Michowicz (siostra Haliny Bloch)